

Sygn. akt V K 145/17

II. WYROK

III. W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 21 maja 2018 roku

Sąd Okręgowy w Gliwicach Ośrodek Zamiejscowy w Rybniku w V Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący: SSO Ryszard Furman

Sędzia: SSR del. Anna Górny (spr.)

**Ławnicy: Krystyna Gawłowicz, Ewa Śpiewok
Genowefa Krajewska**

Protokolant: Elżbieta Nowak

w obecności Prokuratora: **Roberta Wieczorka**

po rozpoznaniu w dniach 9 marca 2018r., 16 marca 2018r., 25 kwietnia 2018r. i 9 maja 2018r.

sprawy przeciwko

B. C. (1) (C.)

s. K. i E. zd. Z.

ur. (...) w R.

oskarżonemu o to, że:

I. w nocy z 24 na 25 marca 2017 r. w R. działając w zamiarze pozbawienia życia K. P. (1), przy użyciu noża o wymiarach ostrza 10 cm i szerokości 1,5 cm zadał pokrzywdzonemu kilkanaście uderzeń nożem w okolice klatki piersiowej oraz spowodował ranę kłutą szyi po stronie lewej penetrująca do gardła środkowego i dolnego, powodując krwiaka krtani, niedowładu lewego nerwu podjęzykowego, przecięcia lewej tętnicy twarzowej, przecięcia ślinianki podżuchwowej lewej, licznych ran kłutych klatki piersiowej od strony grzbietu, z czego jedna rana drżąca do jamy opłucnowej powodowała odmę płucną, a także licznych ran grzbietu oraz kończyn górnych, które to obrażenia spowodowały ciężki uszczerbek na zdrowiu w postaci choroby realnie zagrażającej życiu,

tj. o czyn z art. 13 § 1 kk w zw. z art. 148 § 1 kk i art. 156 § 1 pkt. 2 kk w zw. z art. 11 § 2 kk,

II. w tym samym miejscu i czasie działając przy użyciu noża opisanego w pkt 1 spowodował uszkodzenie ciała K. R. (1) w postaci rany ciętej przedramienia lewego, które to obrażenia spowodowały naruszenie czynności narządów jego ciała na okres poniżej 7 dni.

tj. o czyn z art. 157 § 2 kk,

III. w tym samym miejscu i czasie działając przy użyciu noża opisanego w pkt 1 spowodował uszkodzenie ciała D. J. w postaci rany ciętej przedramienia prawego, które to obrażenia spowodowały naruszenie czynności narządów jego ciała na okres poniżej 7 dni.

tj. o czyn z art. 157 § 2 kk

1. uznaje oskarżonego B. C. (1) za winnego tego, że w nocy 25 marca 2017 r. w R. działając w zamiarze ewentualnym pozbawienia życia K. P. (1), zadał pokrzywdzonemu, nożem o długości ostrza 10 cm, ciosy w okolice klatki piersiowej i szyi, czym spowodował u niego: ranę kłutą klatki piersiowej, drążącą przez ścianę klatki piersiowej, w wyniku której doszło do powstania lewostronnej odmy opłucnowej, odmy śródpiersia górnego oraz odmy podskórnej na szyi i grzbiecie po stronie lewej oraz ranę kłutą szyi po stronie lewej penetrującą do gardła środkowego i dolnego, powodującą krwiaka krtani, niedowład lewego nerwu podjęzykowego, przecięcie lewej tętnicy twarzowej i przecięcie ślinianki podżuchwowej lewej, co spowodowało ciężki uszczerbek na zdrowiu pokrzywdzonego w postaci choroby realnie zagrażającej jego życiu, lecz zamierzonego celu nie osiągnął z uwagi na udzielenie pokrzywdzonemu natychmiastowej pomocy medycznej, nadto liczne rany kłute klatki piersiowej po stronie grzbietowej, liczne rany skóry pleców, przedramienia lewego i otarcie naskórka policzka lewego, które to obrażenia doprowadziły do powstania u pokrzywdzonego rozstroju zdrowia za czas trwający nie dłużej niż 7 dni, tj. popełnienia przestępstwa z art. 13 § 1 kk w zw. z art. 148 § 1 kk i art. 156 § 1 pkt. 2 kk w zw. z art. 11 § 2 kk w zw. z art. 4 § 1 kk i za to, na mocy art. 14 § 1 kk w zw. z art. 148 § 1 kk w z art. 11 § 3 kk, skazuje go na karę 12 (dwunastu) lat pozbawienia wolności;

2. uznaje oskarżonego B. C. (1) za winnego tego, że:

- w nocy 25 marca 2017 r. w R. zadał K. R. (1) cios nożem o długości ostrza 10 cm powodując u pokrzywdzonego ranę ciętą przedramienia lewego, które to obrażenia spowodowały naruszenie czynności narządów jego ciała na okres poniżej 7 dni, tj. popełnienia przestępstwa z art. 157 § 2 kk,

- w nocy 25 marca 2017 r. w R. zadał D. J. cios nożem o długości ostrza 10 cm powodując u pokrzywdzonego uraz prawej ręki, które to obrażenia spowodowały naruszenie czynności narządów jego ciała na okres poniżej 7 dni, tj. popełnienia przestępstwa z art. 157 § 2 kk,

uznając, iż czynów tych dopuścił się w warunkach ciągu przestępstw z art. 91 § 1 kk i za to, na mocy art. 157 § 2 kk w zw. z art. 91 § 1 kk, skazuje go na karę 1 (jednego) roku pozbawienia wolności;

3. na mocy art. 91 § 2 kk łączy orzeczone wobec oskarżonego B. C. (1) w punktach 1 i 2 kary i wymierza mu karę łączną 13 (trzynastu) lat pozbawienia wolności;

4. na mocy art. 63 § 1 i 5 kk zalicza oskarżonemu B. C. (1) na poczet orzeczonej kary łącznej pozbawienia wolności okres stosowania środka zapobiegawczego w postaci tymczasowego aresztowania od dnia 25 marca 2017r. godz. 22:40 do dnia 21 maja 2018r., przyjmując, iż jeden dzień rzeczywistego pozbawienia wolności równa się jednemu dniowi kary pozbawienia wolności;

5. na mocy art. 46 § 1 kk orzeka wobec oskarżonego B. C. (1) tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę:

- kwotę 2.000 zł. (dwa tysiące złotych) na rzecz pokrzywdzonego K. P. (1),

- kwotę 500 zł. (pięćset złotych) na rzecz pokrzywdzonego K. R. (1),

- kwotę 500 zł. (pięćset złotych) na rzecz pokrzywdzonego D. J.;

6. na mocy art. 44 § 2 kk orzeka przepadek na rzecz Skarbu Państwa dowodu rzeczowego w postaci noża składanego typu scyzoryk z napisami na ostrzu „L.” oraz „(...)” przechowywanego w depozycie tut. Sądu pod pozycją OZR 37/17;

7. na mocy art. 230 § 2 kpk zwraca:

- oskarżonemu B. C. (1) dowody rzeczowe w postaci dwóch rękawiczek, spodni jeansowych z napisem P. (...), spodni dresowych czarnych z napisem D., butów sportowych, bluzy dresowej czarnej marki A., koszulki z krótkim rękawem koloru czarnego i noża koloru czarnego z napisem S. przechowywane w depozycie tut. Sądu pod pozycją OZR 37/17,

- pokrzywdzonemu K. P. (1) dowody rzeczowe w postaci kurtki zimowej koloru brązowego z napisem I., koszulki typu T-shirt koloru czarnego, bluzy koloru czarno- szarego marki A., spodni jeansowych koloru czarnego, skarpet białych marki P., butów marki A. i kurtki pikowanej koloru czarnego przechowywane w depozycie tut. Sądu pod pozycją OZR 37/17;

8. na mocy art. 624 § 1 kpk w zw. z art. 17 ust. 1 ustawy z dnia 23.06.1973r. o opłatach w sprawach karnych zwalnia oskarżonego w całości od zapłaty kosztów sądowych obciążając nimi Skarb Państwa.

Przewodniczący Sędzia

SSO Ryszard Furman SSR (del.) Anna Górny

Ławnik Ławnik Ławnik

Krystyna Gawłowicz Genowefa Krajewska Ewa Śpiewok

IV.UZASADNIENIE

VI.Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 24 marca 2017r. ok. godz. 18.00 K. K. (2) spotkał się ze swoim znajomym K. P. (1) u siebie w domu. Mężczyźni wypili 0,5 litra wódki we dwóch. Ok. godz. 19.30- 20.00 udali się na miasto, po drodze spotkali siostrę K. K. (2) i jej koleżankę. Ok. godz. 22.00 cała czwórka pojawiła się w lokalu C.. Dziewczyny opuściły lokal po niedługim czasie. Mężczyźni dalej siedzieli i czekali na kolegę D. J., którzy pojawił się ok. godz. 23.00. Mężczyźni siedzieli przy stoliku, rozmawiali i pili piwa (dowód: zeznania świadków K. K. (2) k. 33-34, 682-684, D. J. k. 2-3, 638-642, 685, K. P. (1) k. 239a,242-243, 635-638, 685, protokół eksperymentu procesowego wraz z płytą CD k. 295-303 oraz odpis k. 304-307, k. 565).

Przy sąsiednim stoliku również siedziało trzech mężczyzn. Byli to oskarżony B. C. (1) oraz B. C. (2) i M. W.. Spotkali się oni ok. godz. 21.30 na (...). Wcześniej B. C. (2) i M. W. byli na koncercie. Mężczyźni najpierw udali się do klubu (...), jednak nie było tam miejsca, więc poszli do innego lokalu, skąd przeszli do lokalu (...). W lokalu tym było głośno, więc postanowili się przenieść w inne miejsce i udali się do lokalu C.. Podczas pobytu w w/w klubach wszyscy wypili po kilka piw. W tym czasie K. P. (1) i K. K. (2) byli już w lokalu C.. (dowód: zeznania świadków M. W. k. 27-28, 679-682, B. C. (2) k. 30-31, 50-51, 646-650, wyjaśnienia oskarżonego k. 115-116, 631-635, 685, protokół eksperymentu procesowego wraz z płytą CD k. 295-303 oraz odpis k. 304- 307, k. 565).

Oskarżony w lokalu (...) siedział przy stoliku z kolegami, na krześle (tzw. puf), plecami skierowany w stronę sali. Jego zachowanie wzbudziło zainteresowanie K. K. (2), D. J. i K. P. (1), ponieważ oskarżony odwracał się od swojego stolika i przypatrywał się im przeciągle, co uznawali za zachowanie prowokacyjne. W pewnym momencie, kiedy oskarżony przechodził obok stolika K. K. (2), D. J. i K. P. (1), D. J. zapytał go, czy coś mu się nie podoba. Oskarżony odpowiedział słowem „komuna”. Pomiedzy mężczyznami nie doszło do dalszej wymiany zdań. Oskarżony dalej przypatrywał się mężczyznom, jego uwagę tylko na pewien czas zwrócił czarnoskóry mężczyzna, który pojawił się w lokalu. Kiedy tamten wyszedł oskarżony znowu zaczął przypatrywać się mężczyznom siedzącym przy sąsiednim stoliku. Oskarżony huśtał się na krześle. W pewnej chwili stracił równowagę i wówczas wypadł mu na podłogę nóż. Oskarżony podniósł go i pokazał siedzącym z nim znajomym, a następnie schował go. K. K. (2), D. J. i K. P. (1) postanowili zawiadomić policję o fakcie posiadania przez oskarżonego noża. W tym celu wyszli na zewnątrz lokalu, gdzie D. J. zadzwonił na numer 112 i poinformował o zdarzeniu. Ok. godz. 2.00 w lokalu pojawili się umundurowani funkcjonariusze policji, którzy zapytali barmankę, którą wówczas była Ż. B., czy w lokalu jest jakaś awantura. Ż. B. zaprzeczyła. W tym momencie K. K. (2), D. J. i K. P. (1) siedzieli przy barze. Nie podeszli oni jednak do funkcjonariuszy, ponieważ obawiali się, że wówczas zostanie ujawnione, że to oni byli autorami zgłoszenia na policję. Po wyjściu policjantów postanowili także opuścić lokal. Było wówczas ok. godz. 2.30. Dopili piwa, nie zwracali uwagi na oskarżonego. K. P. (1) i D. J. postanowili przed wyjściem skorzystać z toalety, K. K. (2) oświadczył, że poczeka na nich na zewnątrz i zapali sobie papierosa.

Mężczyźni rozdzielili się. (dowód: zeznania świadków K. K. (2) k. 33-34, 682-684, D. J. k. 2-3, 638-642, 685, K. P. (1) k. 239a,242-243, 635-638, 685, M. W. k. 27-28, 679-682, B. C. (2) k. 30-31, 50-51, 646-650, protokół eksperymentu procesowego wraz z płytą CD k. 295-303 oraz odpis k. 304- 307, k. 565).

K. P. (1) i D. J. weszli do toalety. Wówczas zauważyli, że w środku znajduje się oskarżony B. C. (1), który stał przy pisuarze. Pomieszczenie było bardzo ciasne i wąskie. Oskarżony skończył się załatwiać i blokował przejście do kabiny, z której chciał skorzystać D. J.. W czasie mijania się mężczyźni otarli się o siebie ramionami. Doszło pomiędzy nimi do słownej utarczki, w trakcie której padały wulgaryzmy, w efekcie której K. P. (1) i D. J. zaczęli uderzać oskarżonego rękami (pięściami). D. J. również otrzymał od oskarżonego uderzenie pięścią w twarz. Pokrzywdzeni mieli przewagę, w związku z czym oskarżony został dociśnięty do ściany, skulił się. Zdarzenie trwało krótko, ponieważ do toalety wszedł B. C. (2). Zaczął on odciągać K. P. (1) i D. J. chcąc udzielić pomocy oskarżonemu. K. P. (1) zaczął się szarpać z B. C. (2) uderzył go w twarz, w efekcie czego B. C. (2) spadły na ziemię okulary i połamały się. Dochodzące z toalety hałasy zaniepokoiły obecną w lokalu barmankę Ż. B.. Wyjrzała na korytarz i zobaczyła szarpiące się osoby w toalecie. Wróciła do środka lokalu i zza lady wezwała ochronę lokalu (dowód: częściowo wyjaśnienia oskarżonego k. 115-116, 631-635, 685, zeznania świadków D. J. k. 2-3, 638-642, 685, K. P. (1) k. 239a,242-243, 635-638, 685, B. C. (2) k. 30-31, 50-51, 646-650, Ż. B. k. 41-42, 652-653, protokół eksperymentu procesowego wraz z płytą CD k. 295-303 oraz odpis k. 304-307, k. 565, dokumentacja fotograficzna miejsca zdarzenia k. 170-178 i k. 193)

Następnie K. P. (1), D. J. i B. C. (2) wybiegli z toalety. Po chwili wybiegł z niej także oskarżony. Wyjął nóż z kieszeni i rozłożył go. K. P. (1) i D. J. nie zdołali dotrzeć do schodów, kiedy zobaczyli za swoimi plecami oskarżonego, który biegł w ich kierunku z nożem w ręce. Oskarżony zadał K. P. (1) cios nożem w plecy. Pokrzywdzeni zbiegli ze schodów. W tym momencie do oskarżonego i B. C. (2), stojących na korytarzu przed toaletą, podeszła barmanka i zapytała co się stało. Oskarżonemu leciała wówczas krew z nosa, B. C. (2) pokazał jej uszkodzone okulary. Mężczyźni odpowiedzieli barmance, do czego miało dojść. Ż. B. poprosiła mężczyzn, by poczekali na ochronę, po czym wróciła do środka lokalu.

W tym czasie oskarżony udał się za K. P. (1) i D. J., którzy zbiegali już po schodach. Jako pierwszy zbiegał D. J., a za nim K. P. (1). Oskarżony znajdował się za plecami K. P. (1). Kiedy mężczyźni zbiegli na parter oskarżony skupił swoją uwagę na K. P. (1) i w dalszym ciągu atakował go nożem, zadając mu liczne ciosy, w tym w klatkę piersiową i szyję. Pokrzywdzony bronił się przez atakiem oskarżonego, wymachiwał ręką, starał się złapać nóż, który trzymał oskarżony. W pewnym momencie skulił się i wówczas otrzymał ciosy nożem w plecy. D. J. usiłował pomóc koledze, próbował złapać oskarżonego za rękę, w której trzymał on nóż. W pewnej chwili oskarżony zadał D. J. cios nożem w rękę. W tym czasie K. K. (2) stał przed wejściem do klatki schodowej.

W międzyczasie B. C. (2) poszedł na salę po swoje rzeczy, gdzie rozmawiał chwilę z M. W.. Następnie zszedł na parter. Tam, mając przed sobą D. J., który stał do niego plecami, uderzył go w tył głowy. D. J. odwrócił się i zadał B. C. (2) dwa ciosy. Następnie oskarżony i B. C. (2) pobiegli schodami na górę. (dowód: częściowo wyjaśnienia oskarżonego k. 115-116, 631-635, 685, zeznania świadków D. J. k. 2-3, 638-642, 685, K. P. (1) k. 239a,242-243, 635-638, 685, B. C. (2) k. 30-31, 50-51, 646-650, Ż. B. k. 41-42, 652-653, M. W. k. 27-28, 679-682, protokół eksperymentu procesowego wraz z płytą CD k. 295-303 oraz odpis k. 304- 307, k. 565, dokumentacja fotograficzna miejsca zdarzenia k. 170-178 i k. 193, protokół oględzin miejsca zdarzenia k. 25-26)

Pokrzywdzeni wyszli na zewnątrz. Z rany K. P. (1) zaczęła obficie wydobywać się krew. K. K. (2) zdjął kurtkę, którą przyłożył do szyi kolegi celem zatamowania krwawienia. Następnie z D. J. złapali K. P. (1) pod pachy i podtrzymywali go, ponieważ był on coraz słabszy. Udali się pasażem w kierunku ul. (...), ponieważ obawiali się ponownego ataku. Po wyjściu z pasażu skierowali się w lewo, w stronę (...) i doszli w pobliże bankomatów banku (...), gdzie K. P. (1) upadł na ziemię. Koledzy w dalszym ciągu udzielali mu pomocy, tamowali krwawienie, mówili do niego, by nie utracił przytomności. K. K. (2) zatelefonował na pogotowie. (dowód: zeznania świadków K. K. (2) k. 33-34, 682-684, D. J. k. 2-3, 638-642, 685, protokół eksperymentu procesowego wraz z płytą CD k. 295-303 oraz odpis k. 304- 307, k. 565, protokół oględzin miejsca zdarzenia k. 107-108- odpis k. 108a-108b dokumentacja fotograficzna miejsca zdarzenia k. 131-133, 139, 170-178, 193, protokół oględzin odzieży k. 196-198 – odpis k. 198a-198b).

W tym czasie ul. (...) siedł pokrzywdzony K. R. (1), który tego wieczoru umówił się z kolegą R. K. (1). Mężczyźni szli od lokalu (...), który był zamknięty, do lokalu (...) mieszczącego się przy (...). Widząc leżącą na ziemi osobę zaczęli udzielać jej pomocy. K. P. (1) dusił się krwią, był półprzytomny. W pewnym momencie R. K. (2) krzyknął do K. R. (1), by ten uważał. Wówczas osoby znajdujące się wokół leżącego K. P. (1) zauważyły, że z pasażu, gdzie mieści się lokal (...), wybiegł oskarżony, który trzymał w ręce nóż. Oskarżony biegł w ich kierunku i krzychał, że ich zabije. K. K. (2), D. J. i R. K. (2) zdołali uciec. K. R. (1) odwrócił się za siebie i zasłonił głowę ręką. Wówczas otrzymał od oskarżonego cios nożem w rękę. Po ciosie tym również uciekł. Następnie oskarżony kilkakrotnie kopnął w głowę leżącego K. P. (1). D. J. uciekł w kierunku kościoła przy ul. (...), K. K. (2) w kierunku (...), a K. R. (1) z kolegą wbiegli do klubu (...). Oskarżony gonił D. J. mniej więcej do zbiegu ulicy (...) z ul. (...), następnie oddalił się w nieznanym kierunku. Pozostali po chwili wrócili do leżącego K. P. (1). Na miejscu pojawiły się służby – policja oraz pogotowie, pokrzywdzonym zaczęto udzielać pierwszej pomocy medycznej. W miejsce to podeszli także B. C. (2) i M. W., którzy oświadczyli, że nie znają napastnika. Zostali wylegitymowani. B. C. (2) zatrzymano telefon. (dowód: zeznania świadków K. K. (2) k. 33-34, 682-684, D. J. k. 2-3, 638-642, 685, K. R. (1) k. 11a-11b, 650-651, częściowo M. W. k. 27-28, 679-682, B. C. (2) k. 30-31, 50-51, 646-650, protokół zatrzymania telefonu k. 37-39, protokół eksperymentu procesowego wraz z płytą CD k. 295-303 oraz odpis k. 304- 307, k. 565, protokół oględzin miejsca zdarzenia k. 25-26, 107-108- odpis k. 108a-108b dokumentacja fotograficzna miejsca zdarzenia k. 131-133, 139, 170-178, 193, protokół oględzin odzieży K. R. k. 194-195- odpis k. 195a-195b, dokumentacja fotograficzna odzieży K. R. k. 235-236).

Pokrzywdzony K. P. (1) został przetransportowany przez zespół ratownictwa medycznego do WSS nr (...) w R.. O godz. 3.25 został przyjęty do w/w placówki. U pacjenta stwierdzono stan nietrzeźwości na poziomie 2,7 promila. U pokrzywdzonego stwierdzono uraz szyi po stronie prawej – pojedynczą ranę kłutą, liczne rany klute tułowia i przedramienia lewego. Od godz. 4.00 został poddany zabiegowi operacyjnemu, który trwał do godz. 9.00 z uwagi na krwotok zagrażający życiu pokrzywdzonego. Pokrzywdzonego poddano tracheotomii, dokonano u niego szycia ran klatki piersiowej, rewizji szyi i naczyń szyjnych, podwiązania tętnicy twarzowej lewej, zaopatrzenia rany gardła, założono mu sondę żywieniową oraz wykonano kontrolę dyrektoskopową oraz przetoczono krew. Po kilkugodzinnej obserwacji pokrzywdzony został przekazany do oddziału. Wykonano u niego TK szyi oraz klatki piersiowej z rozpoznaniem odmy oraz niedodmy lewego płuca, założono mu drenaż lewej jamy opłucnowej, który usunięto w dniu 27 marca 2017r. W dniu 30 marca 2017r. u pokrzywdzonego wykonano fiberoskopię oraz usunięto rurkę tracheotomijną, a w dniu 28 marca 2017r. – RTG płuc. W dniu 31 marca 2017r. wykonano z kolei plastykę i zaszycie stomy. W dniu 3 kwietnia 2017r. z powodu utrzymującej się anizokorii przeprowadzono względem pokrzywdzonego badanie TK głowy we wzmocnieniu kontrastowym, natomiast w dniu 4 kwietnia – badanie endoskopowe – zauważono zagojoną ranę na granicy migdałka językowego, podniebiennego i zachyłka gruszkowatego lewego, a także zbaczanie języka w stronę lewą, będące wynikiem uszkodzenia lewego nerwu podjęzykowego. Pokrzywdzony opuścił szpital w dniu 5 kwietnia 2017r. w stanie ogólnym dobrym.

W wyniku działania oskarżonego pokrzywdzony K. P. (1) doznał obrażeń ciała w postaci rany kłutej szyi po stronie lewej penetrującej do gardła środkowego i dolnego, krwiaka krtani, niedowładu lewego nerwu podjęzykowego, przecięcia lewej tętnicy twarzowej, przecięcia ślinianki podżuchwowej lewej, licznych ran kłutych klatki piersiowej od strony grzbietu, w tym rany drążącej do jamy opłucnowej, która spowodowała odmę płucną, a także licznych ran grzbietu oraz kończyn górnych. Rana szyi i jedna z ran kłutych klatki piersiowej, drążąca do jamy opłucnowej wraz z następstwami spowodowały u pokrzywdzonego ciężki uszczerbek na zdrowiu w postaci choroby realnie zagrażającej życiu. W przypadku braku interwencji medycznej mogło dojść do zgonu pacjenta. Pozostałe obrażenia, tj. liczne rany klute klatki piersiowej po stronie grzbietowej, liczne rany skóry pleców, przedramienia lewego i otarcie naskórka policzka lewego doprowadziły do powstania u pokrzywdzonego rozstroju zdrowia za czas trwający nie dłużej niż 7 dni. Pokrzywdzony K. P. (1) przebywał w szpitalu przez okres 12 dni, następnie podejmował leczenie ambulatoryjne w przychodni przyszpitalnej u dr A. G., u neurologa i chirurga. U pokrzywdzonego doszło do uszkodzenia mięśnia języka i sparaliżowania lewej części języka. Od chwili zdarzenia pokrzywdzonemu zdarza się mówić niewyraźnie, ma otepiłą prawą część twarzy i jego prawe oko nie reaguje na światło (żrenica się nie powiększa). W wyniku zadania ciosu nożem na szyi pokrzywdzonego pozostała widoczna czerwona szrama biegnąca od linii szczęki do grdyki oraz ślad po rurce tracheotomijnej. U pokrzywdzonego D. J. doszło z kolei do powstania urazu prawej ręki (rany ciętej), natomiast u K.

R. (1) - rany ciętej przedramienia lewego, które to obrażenia spowodowały naruszenie czynności narządów ich ciała na okres poniżej 7 dni. (dowód: zeznania świadków K. P. (1) k. 239a,242-243, 635-638, 685, A. G. k. 80-81, opinia sądowno-lekarska k. 472-498, dokumentacja medyczna z leczenia pokrzywdzonych k. 6-8, k.18-19, 199-214, 244- 246a, 387-404, 664-670, 673-676, informacja (...) Sp. z o.o. k. 664-670).

W dniu 25 marca 2017 roku około godz. 08:00-8:20 właściciel lokalu (...) – K. B. pojawił się na miejscu. Nie zauważył żadnych śladów zniszczeń ani uszkodzeń w środku lokalu, ale na klatce schodowej, bezpośrednio za drzwiami wejściowymi, znajdowało się bardzo dużo krwi. Krew znajdowała się na stopniach przed i za wejściem, na drzwiach, podłodze i ścianach. K. B. uprzątnął klatkę schodową przed przyjazdem policji. W dniu zdarzenia w lokalu (...) nie działał system monitorujący. Ślady krwi zostały również ujawnione na kostce brukowej, na terenie pasażu, w odległości ok. 140 cm od ściany budynku, a następnie w nierównych odległościach, co kilka, kilkanaście centymetrów, aż do wyjścia na ul. (...), nadto przed wejściem do kamienicy, gdzie mieści się lokal (...) (dowód: zeznania świadka K. B. k. 23-24, protokoły oględzin miejsca k. 25-26, 107-108- odpis k. 108a-108b, dokumentacja fotograficzna k. 131-133 i 139 oraz k. 170-178).

W dniu 25 marca 2017r. ok. godz. 18:00 P. R. zatelefonował do oskarżonego B. C. (1) w sprawie spotkania. Przebywał bowiem z dziewczyną M. P. oraz kolegą R. P. na mieście. Oskarżony początkowo powiedział, że nie może przyjść bo ma „jakiś przypał i musi się oglądać za siebie”. P. R. nalegał na spotkanie, więc oskarżony pojawił się na chwilę pod lokalem i wówczas stwierdził, że ma „problem z dwoma typami i musi się oglądać za siebie”, nie chciał dokładnie powiedzieć, co się stało, był zdenerwowany. Oskarżony oświadczył, że wraca do domu i oddalił się. Po pewnym czasie P. R. zaproponował kolegom, by odwiedzili oskarżonego, ponieważ się o niego martwił. W mieszkaniu oskarżonego oglądali stare filmiki i zdjęcia. W pewnej chwili zadzwonił dzwonek w mieszkaniu sąsiadów oskarżonego. Oskarżony podszedł do okna i stwierdził, że przyjechała po niego policja, zaczął schodzić po schodach. Wszystkie osoby, w tym oskarżony, zostały zatrzymane przez policję. (dowód: zeznania świadków P. R. k. 70-71, M. P. k. 76 i R. P. k. 73, protokół zatrzymania osoby k. 101-102, zdjęcie z wizerunkiem oskarżonego k. 40, tablica pogładowa k. 88).

Funkcjonariusze policji dokonali przeszukania oskarżonego oraz pomieszczeń, które wynajmował. W mieszkaniu oskarżonego funkcjonariusze Policji zabezpieczyli: dwa telefony komórkowe, zegarek (...), banknoty, dwa ręczniki, spodnie jeansowe z napisem PACO JEANS i nóż koloru czarnego z napisem SWAT. Następnie, we wskazanym przez oskarżonego miejscu przy ul. (...) w R. ujawnili spodnie dresowe czarne z napisem D., czarną bluzę dresową marki ADIDAS, koszulkę z krótkim rękawem koloru czarnego, buty sportowe i nóż składany typu scyzoryk z napisami na ostrzu „L.” oraz „(...)”. W/w części garderoby oskarżony miał założone na sobie w dniu zdarzenia. Na obuwiu oraz bluzie należących do oskarżonego ujawniono ślady zabrudzeń koloru brązowego. (dowód: protokoły przeszukania k. 62-64, 65-67, 68-69 oraz odpis k. 570-572, protokół oględzin odzieży k. 83-85 oraz odpis k.572-573, 86-87, protokół oględzin rzeczy k. 87a -87b, dokumentacja fotograficzna k. 140-142 i 148, k. 149-150 i 156, dokumentacja fotograficzna miejsca ujawnienia odzieży k. 169).

Zabezpieczony nóż z napisem (...) oraz „(...)” poddany został badaniom genetycznym. Na rękojeści noża ujawniony został ślad biologiczny, którego źródłem były co najmniej dwie osoby – głównym dawcą był oskarżony, zaś w komponencie mniejszościowej profilu (...) zidentyfikowano allele innej nieznannej osoby płci męskiej. Źródłem śladu biologicznego stanowiącego wymaz z powierzchni ostrza noża były z kolei trzy osoby – głównym dawcą był K. P. (1), natomiast w komponencie mniejszościowej profilu (...) zidentyfikowano allele zgodne z profilami DNA K. R. (1) i B. C. (1) (niemożliwe było wykluczenie D. J.). Natomiast, jeśli chodzi o źródło śladu biologicznego stanowiącego wymaz z wnętrza rękojeści noża to również były nim trzy osoby – głównym dawcą był oskarżony, natomiast w komponencie mniejszościowej profilu (...) zidentyfikowano allele zgodne z profilami DNA K. R. (1) i K. P. (1) (jako dodatkowego dawcę śladu nie można wykluczyć D. J.) (dowód: opinia z zakresu genetyki k. 364-374).

Oskarżony nie cierpi na chorobę psychiczną w rozumieniu psychozy oraz niedorozwój umysłowy. Sprawność intelektualna oskarżonego mieści się na poziomie inteligencji ponadprzeciętnej. U oskarżonego nie rozpoznaje się wtórnych uszkodzeń funkcji mózgowych, przebieg procesów poznawczych przebiega u niego w normie, badanie EEG nie ujawniło zmian czynności bioelektrycznej mózgu, w badaniu TK nie ujawniono istnych zmiany patologicznych w

strukturach tkanki mózgowej. Oskarżony posiada trudności adaptacyjne, skłonny jest do zachowań impulsywnych, posiada nastawienie aspołeczne, cechuje go niechętny i podejrzliwy stosunek do ludzi, jest osobą o obniżonym przystosowaniu społecznym i emocjonalnym. Wykazuje cechy zaburzeń osobowości u osoby uzależnionej od alkoholu. W czasie popełnienia zarzucanych mu czynów miał w pełni zachowaną zdolność rozpoznania ich znaczenia oraz pokierowania swoim postępowaniem. (dowód: opinie sądowe- psychiatryczno- psychologiczna k. 282-288, psychiatryczna k. 433-443, psychologiczna k. 444-448, wynik badania TK k. 449).

B. C. (1) był uprzednio karany. Oskarżony wywodzi się z rodziny pełnej, bez oznak patologii, uchodzi za samotnika, osobę spokojną, skrytą, bezkonfliktową. Ukończył szkołę zawodową uzyskując zawód elektryka, następnie zaocznie kontynuował naukę w liceum ogólnokształcącym, jednakże nie zdał matury z uwagi na słabe wyniki. Nie sprawiał problemów szkolnych. Oskarżony początkowo zamieszkiwał z rodzicami w domu jednorodzinny, następnie wyprowadził się. Przed zatrzymaniem wynajmował mieszkanie w R.. Po ukończeniu nauki podjął pracę w firmie (...), jednak zrezygnował z niej z uwagi na niskie zarobki, później pracował zarobkowo w (...). Cieszy się pozytywną opinią wśród członków rodziny oraz w środowisku sąsiedzkim. (dowód: kwestionariusz wywiadu środowiskowego k. 509, dane o karalności oskarżonego k. 563-564, 660, odpis wyroku k. 117-118, odpis postanowienie o uchyleniu środka zapobiegawczego k. 120).

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił częściowo w oparciu o wyjaśnienia oskarżonego B. C. (1) (k. 115-116, 631-635, 685), a także na podstawie zeznań świadków: K. P. (1) (k. 239a, 242-243, 635-638, 685), K. K. (2) (k. 33-34, 682-684), D. J. (k. 2-3, 638-642, 685), K. R. (1) (k. 11a-11b, 650-651), M. W. (k. 27-28, 679-682), B. C. (2) (k. 30-31, 50-51, 646-650), Ż. B. (k. 41-42, 652-653), K. B. (k. 23-24), P. R. (k. 70-71), M. P. (k. 76), R. P. (k. 73), A. G. (k. 80) i dowodów z dokumentów w postaci: dokumentacji medycznej (k. 6-8, k. 18-19, 199-214, 244- 246a, 387-404, 664-670, 673-676), protokołu zatrzymania rzeczy od pokrzywdzonego K. P. (k. 14-16), protokołu oględzin miejsca zdarzenia (k. 25-26, 107-108 oraz odpis k. 108a- 108b), protokołu zatrzymania telefonu (k. 37-39), zdjęcia z wizerunkiem oskarżonego (k. 40), protokołów przeszukania (k. 62-64, k. 65-67, k. 68-69 oraz odpis k. 570-572), protokołów oględzin odzieży i przedmiotów należących do oskarżonego (k. 83-85 - odpis k. 572-573, k. 86-87 – odpis k. 87a -87b), protokołu oględzin kurtki pokrzywdzonego K. R. (k. 194-195 oraz odpis k. 195a- 195b), protokołu oględzin kurtki pokrzywdzonego K. P. (k. 196-198 oraz odpis k. 198a- 198b), tablicy pogładowej (k. 88), protokołu zatrzymania osoby (k. 101-102), odpisu wyroku (k. 117-118), odpisu postanowienia o uchyleniu środka zapobiegawczego (k. 120), dokumentacji fotograficznej miejsca zdarzenia (k. 131-133, 139, 193, 170-178), dokumentacji fotograficznej odzieży oskarżonego (k. 140-142 i 148, 149-150 i 156), dokumentacji fotograficznej dokumentacji fotograficznej mieszkania oskarżonego (k. 161-164), dokumentacji fotograficznej miejsca ujawnienia odzieży (k. 169), protokołu eksperymentu procesowego wraz z płytą CD (k. 295-303 oraz odpis k. 304- 307, k. 565), dokumentacji fotograficznej odzieży K. P. (1) (k. 219-224, 237), dokumentacji fotograficznej odzieży K. R. (1) (k. 235-236), opinii sądowej psychiatryczno-psychologicznej (k. 282-288), opinii psychiatrycznej (k. 433-443), opinii psychologicznej (k. 444-448), opinii z zakresu genetyki (k. 364-374), wyniku badania TK (k. 449), opinii sądowo- lekarskiej (k. 472-498), informacji (...) Sp. z o.o. (k. 664-670), kwestionariusza wywiadu środowiskowego (k. 509) oraz danych o karalności (k. 563-564, 660).

Oskarżony B. C. (1) w postępowaniu przygotowawczym nie odniósł się do tego, czy przyznaje się – bądź nie - do popełnienia zarzucanych mu czynów. Początkowo oskarżony wyjaśnił, iż krytycznego wieczoru przebywał w barze (...), gdzie kilka osób rozmawiało na jego temat, a następnie dwóch z tych mężczyzn weszło za nim do toalety, gdzie, w czasie oddawania moczu (oskarżony miał wówczas opuszczone spodnie), zadało mu uderzenie w twarz, a następnie szereg ciosów, przed którymi oskarżony się bronił. Oskarżony wskazał, iż jego kolega B. C. (2) przyszedł mu z pomocą i odciągnął napastników. Oskarżony wyjaśnił, że wówczas wyjął nóż, którym zaczął „ciąć i dźgać” jednego z napastników, trafił „jednego z koleśi”, a następnie mężczyźni ci wybiegli z toalety. Oskarżony wyjaśnił, że po zdarzeniu wybieg z lokalu z B. C. (2) i w drodze na Rynek napotkał trzy osoby, które atakowały go w barze- dwóch mężczyzn stało, a jeden z nich leżał. Oskarżony wskazał, że osoby te, na jego widok, zaczęły uciekać, więc gonił je przez ok. 30 metrów, a następnie wrócił do leżącego – wówczas B. C. (2) dzwonił po pogotowie lub policję. Oskarżony wskazał, że po tym, jak zrozumiał, że na miejsce przyjedzie policja, udał się do domu. Oskarżony przyznał także, że w restauracji pokazywał nóż, żeby się nim pochwalić, zaznaczył jednakże, że nie pamięta, by używał noża po zdarzeniu, zaznaczył,

że nóż zawsze nosi ze sobą do obrony. Podniósł także, że tamtego wieczora wypił ok. 8 piw o poj. 0,5 litra każde i nie pamięta wszystkich szczegółów zdarzenia. Przyznał, że chciał „wziąć odwet”, chciał mężczyzn „pobić równo” za to, że ci mieli go pobić w restauracji, zaznaczył, że nie wie, z jakiego powodu został pobity.

W toku eksperymentu procesowego oskarżony przedstawił własną wersję zdarzenia, w tym wyjaśnił, że w toalecie usłyszał od nieznanego mu mężczyzn jakieś słowa, po czym został przez kogoś uderzony w lewy policzek, skulił się (nie potrafił wskazać, czy stał, czy leżał na podłodze), po czym wszedł B. C. (2), który odciągnął napastników. Co do dalszej części zdarzenia oskarżony podał, że po wyjściu z toalety, na korytarzu, wyjął nóż – początkowo wskazał, że z tzw. nerki, następnie nie potrafił podać miejsca przechowywania noża - i zaczął uderzać nim jednego z mężczyzn. Podał, że ciosy zadawał trzymając nóż ostrzem do góry, na oslep. Wyjaśnił, że chciał mężczyznom „zrobić większą krzywdę” i w tym celu wybiegł z baru, przy czym miał wówczas nie mieć noża w ręce. Oskarżony podkreślił, że na ulicy nie dogonił mężczyzn, podniósł, że nie pamięta, czy wówczas miał w ręce nóż, by zadawał nim uderzenia, podniósł także, że nie pamięta, by kopnął lub uderzył mężczyznę leżącą na chodniku.

W postępowaniu jurysdykcyjnym oskarżony również przyznał się do popełnienia zarzucanych mu czynów. Złożył wyjaśnienia, w których wskazał, że krytycznego dnia, wcześniej, spożył alkohol, a w czasie spotkania z B. C. (2) w dalszym ciągu spożywał alkohol. Co do przebiegu zdarzenia w klubie (...) oskarżony podniósł, że trzech mężczyzn, którzy przyszedli do lokalu, przypatrywali mu się, a nawet jeden z mężczyzn zapytał, czy oskarżonemu coś się nie podoba, na co oskarżony odpowiedział „komuna”. Oskarżony podniósł, że nie doszło do dalszej wymiany zdań. Następnie oskarżony udał się do toalety, stanął przy ściennym pisuarze i zaczął oddawać mocz. Wtedy do ubikacji weszło dwóch mężczyzn – jeden zapytał „czy teraz też jestem takim kozakiem”, po czym oskarżony został uderzony w twarz pięścią, przesunął się do rogu pomieszczenia, gdzie był dalej bity, sam nie zadawał natomiast ciosów. Następnie, zgodnie z wyjaśnieniami oskarżonego, w ubikacji pojawił się B. C. (2), który wyprowadził napastników. Oskarżony podkreślił, że po tym zdarzeniu leciała mu krew, wytarł twarz, wstał i wówczas zobaczył leżący obok niego nóż, który miał w kieszeni. Z nożem tym wyszedł na zewnątrz, gdzie zobaczył szarpiącego się B. C. (2) z jednym mężczyzną. Widząc to rozłożył scyzoryk i rzucił się na tego chłopaka, zadawał ciosy na oslep. Następnie dwóch mężczyzn wyszło, oskarżony zrelacjonował kelnerce to, do czego doszło, po czym wrócił do ubikacji, gdzie obmył się z krwi, a później wszedł do lokalu, gdzie zostawił bluzę. Dopiero wówczas wyszedł na zewnątrz wraz z B. C. (2). Oskarżony przyznał, że w lokalu na ziemi oraz za drzwiami lokalu na zewnątrz było dużo krwi, która najprawdopodobniej pochodziła od tego mężczyzny, którego zaatakował. Oskarżony dopuścił, że w czasie ataku nożem był przez kogoś odciągany, uspokajany – zaznaczył, że tego nie pamięta. Wyjaśnił, że po wyjściu z tunelu prowadzącego w kierunku (...) zauważył tych trzech mężczyzn, których gonił. Podniósł, że nie pamięta, by zrobił krzywdę mężczyźnie leżącemu na ziemi. Oskarżony wskazał, że chciał się „rozliczyć” z tym mężczyzną, który go pobił, zaznaczył, że mężczyzną tym nie był leżący na ziemi. Co do napastnika oskarżony podał, że „któryś z tych mężczyzn” musiał go pobić, przyznał, że nie widział, ile osób go biło oraz, że „wydaje mi się, że tylko jeden”. W kontekście tych wyjaśnień oskarżony nie potrafił wyjaśnić powodu zaatakowania jednego z mężczyzn, podał, że „może dlatego, że był agresywny wobec mojego kolegi. Teraz to jest racjonalne nie wymierzyć kary temu chłopakowi, który się szarpał z moim kolegą, ale wtedy to nie było racjonalne”. Oskarżony wyjaśnił również, że nie udało mu się dogonić mężczyzn, ponieważ jego kolega B. wyszedł mu na przeciw i zajął go rozmową – jego oskarżony poinformował, że ucieka. Oskarżony powołał się na niepamięć w zakresie tego, czy w czasie pościgu trzymał w ręce nóż. Co do noża wyjaśnił, że otrzymał go około miesiąca wcześniej od znajomego, nosił go często, ponieważ dawało mu to bezpieczeństwo psychiczne, w przeszłości bowiem miały go spotkać sytuacje, w których taki nóż był mu potrzebny. Jeżeli chodzi o skaleczenie K. R. (1) oskarżony podkreślił że dowiedział się o tym później, jednakże nie potrafił podać, w którym momencie się to stało. Oskarżony przyznał, że ma świadomość, że pokrzywdzony nie był jednym z mężczyzn z baru (...), chociaż podejrzewał, że „ten mężczyzna jest jednym z tych dwóch mężczyzn z ubikacji”. Odnosząc się do wcześniejszych wyjaśnień oskarżony zaprzeczył, by w ubikacji uderzył kogoś lub zadał mu cios nożem. Nadto zaprzeczył, żeby w lokalu (...) zerkał na siedzących, przy stoliku obok, mężczyzn, by patrzył na nich przeciągle. Opisał ponownie przebieg zdarzenia w toalecie wskazując, że otrzymał uderzenie w lewą skroń, następnie starał się bronić jedną ręką, a drugą założyć spodnie, kulił się, nie zadawał ciosów, nóż sam mu wypadł z kieszeni w momencie, kiedy kucał. Nie potrafił wskazać, czy był bity przez jedną czy dwie osoby. Co do ataku nożem oskarżony wyjaśnił, że pamięta moment jego rozpoczęcia – pokrzywdzony według

niego miał stać. Wskazał, że nie pamięta dalszych wydarzeń na schodach i parterze, tj. by w tych miejscach kogoś atakował. Oskarżony nie potrafił wyjaśnić powodów częściowej niepamięci co do niektórych szczegółów zdarzenia, wskazał, że wynika ona „z alkoholu”. Oskarżony sprecyzował, że w dniu zdarzenia wypił „plus minusz dziesięć piw”, co określił jako „dużą ilość”, zaprzeczył, by mieszał tamtego dnia alkohol z innymi używkami. Przyznał także, że na dzień zdarzenia znał wpływ alkoholu na jego organizm. Oskarżony przyznał także, że w przeciągu ostatniego miesiąca przed zdarzeniem miał kontakt z marihuaną, a wcześniej zażywał dopalacze, amfetaminę, mefedron. Reakcję jego organizmu na te środki określił jako różną - po niektórych środkach się bał, a po niektórych funkcjonował prawidłowo, z kolei alkohol, zdaniem oskarżonego - wzmaga w nim to, że nie umie się powstrzymać, słabiej kontroluje to, co robi. Oskarżony przyznał także, że z reguły jest pamiętliwy i próbuje wyrównać rachunki, choć podkreślił, że według niego zdarzenie „było spowodowane przez tamtych ludzi i było wynikiem ataku na mnie”. Odnośnie posiadania noża oskarżony wyjaśnił, że tamtego dnia zabrał go z domu „automatycznie jak zawsze”, nóż znajdował się w tzw. nerce, nie liczył się z tym, że użyje noża. Dopiero widząc zachowanie mężczyzn w lokalu (...) „zakładał, że coś się może stać”. Oskarżony podniósł, że czuł się upokorzony, „sponiewierany” tym, w jakich okolicznościach został pobity w ubikacji, tj. że doszło do tego w czasie oddawania przez niego moczu. Zaznaczył, że taka sytuacja spotkała go po raz pierwszy.

Sąd zważył, co następuje:

Zdaniem Sądu wyjaśnienia oskarżonego jedynie w części zasługują na uwzględnienie, tj. w tym zakresie, w jakim oskarżony przyznał się do tego, iż posiadał przy sobie w dniu zdarzenia nóż i zadał przy jego użyciu ciosy pokrzywdzonemu K. P. (1). Sąd uznał, iż w świetle zebranego materiału dowodowego także przyznanie się do winy w zakresie spowodowania obrażeń u pozostałych pokrzywdzonych nie budzi wątpliwości. Aczkolwiek oskarżony w tym zakresie nie potrafił wskazać okoliczności, w jakich miało do tego dojść, to jednakże wina oskarżonego wynika z zebranych w sprawie dowodów, zarówno osobowych, jak i nieosobowych.

Sąd nie dał wiary wyjaśnieniom oskarżonego, iż K. P. (1) z kolegami zaczepiali go w ten sposób, że patrzyli się na niego. Sąd nie podzielił także stanowiska oskarżonego, iż zaczepką było pytanie D. J. o to, co się oskarżonemu nie podoba. Świadkowie P., J. i K. opisali odmiennie ten fragment zdarzenia i ich relację Sąd uznał za przekonującą, ponieważ była ona spójna, konsekwentna i logiczna. Zwrócić należy uwagę, iż towarzyszący oskarżonemu B. C. (2) i M. W. nie potwierdzili wyjaśnień B. C. (1) w tym zakresie.

Sąd nie w pełni dał również wiarę wyjaśnieniom oskarżonego odnoszącym się do przebiegu zdarzenia z toalecie lokalu (...). W ocenie Sądu wyjaśnienia oskarżonego stanowiły subiektywną relację co do tego fragmentu zdarzenia, oskarżony usiłował nadać mu jak najbardziej dramatyczny przebieg, co – dla Sądu – było zabiegiem celowym, ponieważ miało ono usprawiedliwić jego późniejsze zachowanie. Wyjaśnienia oskarżonego co do tego fragmentu zdarzenia były dość niespójne, oskarżony złożył rozbieżne wyjaśnienia co do tego, przez ile osób został zaatakowany oraz w jaki sposób, nie potrafił de facto podać kto go zaczepił, najpierw wspominał o tym, że został pobity przez dwie osoby, następnie zaś, że biła go tylko jedna, niesprecyzowana co do tożsamości, osoba. Wersja o pobiciu w czasie oddawania moczu również nie znalazła potwierdzenia w żadnych innych dowodach. Faktem jest, że w toalecie doszło początkowo do tzw. „pyskówki”, a następnie zadawania ciosów. Oskarżony musiał je otrzymać, skoro następnie leciała mu krew z nosa i fakt ten zarejestrowała Ż. B.. Zresztą zwrócić należy uwagę na fakt, iż ani K. P. (1), ani D. J. nie kwestionowali tego, iż po początkowej wymianie słownej, zadawali oskarżonemu ciosy rękami, a z racji ich przewagi liczebnej oskarżony przybrał wówczas raczej postawę obronną. Z tego względu relacji pokrzywdzonych Sąd przydał walor wiarygodności, ponieważ nie zataili swojego udziału w przedmiotowym zajściu. Podkreślić należy również, że zdarzenie to trwało bardzo krótko, ponieważ do toalety wszedł po chwili B. C. (2). Tym samym oskarżony nie mógł zostać aż tak poważnie poturbowany, jak utrzymywał, skoro, oprócz krwawiącego nosa, ani barmanka, ani żaden z pozostałych świadków, nie widział u oskarżonego żadnych innych obrażeń. Także po zatrzymaniu oskarżonego nie stwierdzono u niego takich obrażeń ciała, które potwierdzałyby prezentowaną przez niego wersję o drastyczności zdarzenia.

Sąd odmówił ponadto wiarygodności tym wyjaśnieniom oskarżonego, zgodnie z którymi oskarżony wyjął nóż już w toalecie i w miejscu zaczął „ciąć i dźgać napastnika, który bił (...) B.”. Wersji tej oskarżony nie podtrzymał ani w toku

wizji lokalnej, ani w postępowaniu przed Sądem. Przeczą jej zeznania świadków – uczestników zajścia w toalecie oraz dowody nieosobowe, ponieważ w w/w miejscu nie ujawniono żadnych śladów krwi. Rozbieżne wyjaśnienia oskarżony złożył także w zakresie tego, w jakim miejscu posiadał przy sobie nóż, tj. czy w kieszeni, czy tzw. nerce oraz skąd, i w którym momencie, go wyjął. Początkowo oskarżony utrzymywał, że nóż wyjął dopiero na korytarzu, po opuszczeniu toalety. Z kolei w postępowaniu przed Sądem oskarżony wpierw wyjaśnił, że nóż wypadł mu z kieszeni na podłogę toalety i już z nożem wyszedł na zewnątrz, następnie zaś opisał to zdarzenie następująco „wybiegłem z ubikacji, stanąłem i dopiero po chwili wyjąłem nóż z kieszeni. On mi w łazience wypadł. Ja mówiłem wcześniej, że nie wiem skąd wyjąłem nóż, bo mówiłem w uproszczeniu i nie chciałem wchodzić w szczegóły. Pamiętam, że stanąłem w jednym miejscu, zobaczyłem szamotaninę, wyjąłem nóż, rozłożyłem go i dopiero zacząłem atakować”. Dla Sądu nieprzekonujące były też próby wyjaśnienia przez oskarżonego zasygnalizowanych powyżej niespójności. Oskarżony tłumaczył je bowiem tym, że w czasie wizji lokalnej mówił „w uproszczeniu” i „nie chciał wchodzić w szczegóły”. Zauważyć należy jednakże, że rozbieżności te nie wynikały ze skrótego opisu zdarzenia, lecz tego, że oskarżony po prostu inaczej opisywał ten moment, w którym wyjął nóż i nim zaatakował. Wersja o skrótości relacji, jaką oskarżony złożył w trakcie wizji lokalnej, nie wytrzymuje także konfrontacji z tym, że w czasie tej czynności procesowej oskarżony demonstrował dokładnie przebieg całego zdarzenia. W kontekście wyjaśnień oskarżonego podkreślić należy, iż oskarżony musiał trzymać nóż w ręce już na korytarzu, przed toaletą, ponieważ przedmiot ten widzieli zarówno K. P. (1), jak i D. J.. Zgodnie zeznali, że przed dotarciem przez nich do schodów, K. P. (1) otrzymał co najmniej jeden cios nożem – wówczas atak nastąpił od tyłu. Fakt ataku w tym miejscu przyznał także sam oskarżony, który wyjaśnił „scyzoryk rozłożyłem i rzuciłem się na tego chłopaka”.

Sąd odmówił również wiary wyjaśnieniom oskarżonego, który kwestionował, iż atakował pokrzywdzonego K. P. (1) w przedsionku na parterze budynku, bezpośrednio przed drzwiami wejściowymi. Takiej wersji zdarzenia przeczą zeznania pokrzywdzonych P. i J., nadto dowody obiektywne w postaci śladów krwi, jakie ujawniono na klatce schodowej budynku, jak również obrażenia K. P. (1), które w dużej części zlokalizowane były po stronie grzbietowej ciała pokrzywdzonego. Świadek D. J. zeznał, że „na pewno K. otrzymał ciosy nożem w plecy, był wtedy skulony”. W tym miejscu zaznaczyć należy, iż w toku postępowania dowodowego Sąd nie zdołał jednoznacznie ustalić, czy ciosy nożem były zadawane K. P. (1) w czasie zbiegania ze schodów. Z zeznań świadków wynika, że jako pierwszy ze schodów zbiegał D. J., za nim K. P. (1), a jako ostatni – oskarżony. Z uwagi na powyższe D. J. nie był w stanie zaobserwować czego, co działo się za jego plecami, z kolei K. P. (1) z tej fazy zdarzenia nic nie pamiętał. Świadek K. K. (2) zeznał jedynie, że widział sytuację, w której „jakby oskarżony chciał złapać K. za bluzę”. Co prawda z dokumentacji medycznej i opinii biegłego z zakresu medycyny wynika, iż większość ran u K. P. (1) znajdowała się na grzbiecie pokrzywdzonego, „co sugeruje, że sprawca atakował od tyłu”. Biegły jednakże nie był w stanie określić jednoznacznie i kategoriycznie pozycji, w jakiej znajdował się pokrzywdzony, w chwili powstawania rany, a także pozycji, w jakiej musiała się znajdować osoba trzymająca nóż. Do powyższego należy dodać zeznania świadków Ź. B., a zwłaszcza K. B., którzy opisali to, w jakich miejscach znajdowały się ślady krwi na klatce schodowej. Z zeznań świadków wynikało, że umiejscowione one były w części przedsionka przed drzwiami wejściowymi, co potwierdziły również przeprowadzone przez funkcjonariuszy policji oględziny miejsca zdarzenia. Wskazać należy także na zeznania świadka J., który zeznał, iż widział zadawanie przez oskarżonego ciosów w plecy K. P. (1) właśnie w w/w przedsionku. Powyższe przemawia zatem za przyjęciem, iż na samych schodach ciosy te nie były zadawane, skoro nie ujawniono na nich żadnych śladów krwi.

Sąd uznał ponadto za niewiarygodne wyjaśnienia oskarżonego odnoszące się do tego, jak przebiegało zdarzenie po opuszczeniu przez mężczyzn lokalu (...). Oskarżony rozbieżnie podawał, czy wówczas posiadał ze sobą nóż (raz twierdził, że „noża nie miałem w ręce” innym zaś, że „na pewno ten nóż miałem przy sobie”), czy podjął pogoń za mężczyznami i czy udało mu się ich dogonić (raz stwierdził, że „ja ich tutaj nie dopadłem (...) ja ich nie dogoniłem (...) ja ich nie dogoniłem jak oni uciekali”, innym razem wyjaśnił: „w drodze na rynek napotkałem trzy osoby. To byli ci, którzy mnie atakowali w barze. Jeden z nich leżał a dwóch stało. Gdy oni mnie zobaczyli to zaczęli uciekać, a ja zacząłem ich gonić. Goniłem ich po 30 metrów i wróciłem do chłopaka, który leżał”). Oskarżony odnosząc się do ugodzenia nożem K. R. (1) i kopania leżącego K. P. (1) powoływał się na niepamięć. Zwrócić należy w tym miejscu uwagę, że ta relacja oskarżonego, w której nie kwestionował faktu posiadania przy sobie noża, pogoni za mężczyznami z lokalu (...) oraz celu, w jakim ich gonił była w miarę spójna z zeznaniami świadków P., K., J. i R., zwłaszcza w świetle

tego, iż oskarżony również przyznał, że chciał „wziąć odwet”, „chciałem ich pobić równo (...) chciałem wziąć odwet”, „chciałem im zrobić jeszcze większą krzywdę”.

Przechodząc do oceny zeznań świadków na wstępie zaznaczyć należy, iż Sąd dokonywał jej mając na względzie specyficzne warunki, w jakich doszło do zdarzenia. Chodzi bowiem o to, że rozgrywało się ono w porze nocnej, częściowo na niezbyt dobrze oświetlonym korytarzu klatki schodowej, miało charakter dynamiczny, większość jego uczestników – poza Ż. B. – znajdowała się w stanie nietrzeźwości, towarzyszył im gniew i wzburzenie. Powyższe okoliczności, uwzględniając nadto upływ czasu, powodowała, że szczegółowe odtworzenie przebiegu zdarzenia przez Sąd było utrudnione. Dotyczyło to zwłaszcza tych wydarzeń, jakie rozegrały się na przestrzeni czasu pomiędzy opuszczeniem pomieszczenia toalety przez uczestników zajścia, a zajściem na parterze budynku. Dokonując analizy zeznań świadków w w/w zakresie Sąd dostrzegł niewątpliwie występujące w nich rozbieżności, które następnie starał się rozważyć pod kątem zasad logiki, doświadczenia życiowego i zawodowego.

Sąd dał wiarę zeznaniom świadków K. P. (1), D. J., K. R. (1) i K. K. (2). W ocenie Sądu zeznania w/w świadków w kwestiach kluczowych były wewnętrznie spójne, konsekwentne, logiczne, wzajemnie się uzupełniały oraz potwierdzały – stanowiły spójną całość. Zwłaszcza odnosi się to do pierwszej fazy zdarzenia, zakończonej w momencie opuszczania lokalu przez świadków. W tym zakresie świadkowie zbieżnie, konsekwentnie i logicznie opisali przebieg swojego spotkania w lokalu (...) oraz zachowanie się oskarżonego.

Jeśli chodzi o dalszą część zdarzenia to Sąd również uznał, że trzon zeznań, jakie złożyli świadkowie, był co do zasady spójny. Sąd dostrzegł jednakże występujące w zeznaniach nieścisłości, niemniej jednak uznał, że te okoliczności nie wskazywały na nieprawdziwość zeznań świadków. Główne rozbieżności dotyczyły np. wskazania miejsca, gdzie nastąpiła bójka z B. C. (2) (czy miała ona miejsce w łazience, czy też bezpośrednio przed nią), kwestii, czy świadek C. zbiegł wraz z oskarżonym na parter budynku i uczestniczył w zajściu w tamtym miejscu, a także tego, czy atak oskarżonego nastąpił jeszcze przed schodami, na piętrze budynku, czy też dopiero na niższych kondygnacjach, jak też płci osoby towarzyszącej K. R. (1) (czy był to chłopak czy dziewczyna). Pomimo zasygnalizowanych rozbieżności Sąd uznał, że świadkowie starali się w sposób jak najbardziej wierny i szczegółowy odtworzyć przebieg zdarzenia z dnia 25 marca 2017r. Sąd dostrzegł u świadków pozytywne nastawienie do składania zeznań i wyjaśnienia okoliczności sprawy. Przywołać w tym miejscu należy zeznania świadka D. J., który przekonująco wyjaśnił zachodzące w jego zeznaniach różnice tym, że „zostałem wezwany na policję wcześniej rano, a ze szpitala wróciłem późno. Można powiedzieć, że nad ranem. Prosiłem brata, żeby mnie zawiózł na policję, bo nie czułem się na siłach, bo byłem roztrzęsiony. Przed przesłuchaniem badałem się alkomatem i byłem trzeźwy. (...) Ja sobie potem zacząłem odtwarzać w pamięci całe zdarzenie. Wtedy jeszcze był to dla nas stan krytyczny, bo kolega był w szpitalu. (...) Bardziej miarodajna jest dzisiejsza wersja, bo sobie ją przemyślałem i zaczęła do mnie wracać cała sytuacja”. W ocenie Sądu nieścisłości, jakie pojawiają się w zeznaniach świadków, nie wskazują na to, że świadkowie kłamią, wręcz przeciwnie – pozwala to na postawienie tezy, iż świadkowie nie uzgodnili pomiędzy sobą treści zeznań. W ocenie Sądu pewne nieścisłości wynikają przede wszystkim nagłego charakteru zdarzenia, jego dynamicznego przebiegu, zdenerwowania tych osób. Świadkowie zgodnie zeznali, że nie spodziewali się takiego rozwoju sytuacji. Każdy z nich znajdował się też pod wpływem alkoholu. Podkreślić należy, iż żaden ze świadków nie miał powodu dla składania przeciwko oskarżonemu obciążających go zeznań. Świadkowie są osobami całkowicie dla niego obcymi, a do czasu zdarzenia nie pozostawali z nim w żadnym konflikcie. Znajomość czy przyjaźń pomiędzy K. P. (1), D. J. i K. K. (2) nie miała również, zdaniem Sądu, wpływu na treść zeznań tych świadków. Gdyby tak było, to świadkowie uzgodniliby pomiędzy sobą treść zeznań tak, by były one jednorodne, jak również pominęliby w zeznaniach te szczegóły, które odnosiły się do ich własnego niewłaściwego zachowania. Podkreślić należy również, że zeznania wskazanych powyżej świadków korespondują z zeznaniami świadka K. R. (1) – osoby dla nich całkowicie obcej, który pojawił się na miejscu zdarzenia przypadkowo. Sąd uznał, iż także świadek R. nie miał żadnego powodu do tego, by składać zeznań wspierające wersję pozostałych w/w mężczyzn. Świadek ten był także zupełnie obcy dla oskarżonego, nie pozostawał z nim w żadnym konflikcie, stąd też nie zachodziły również powody dla składania obciążających go zeznań.

Sąd uznał za częściowo wiarygodne zeznania świadków M. W. i B. C. (2). Początkowo świadkowie złożyli zeznania, w których zaprzeczyli swojej znajomości z oskarżonym. Zeznania w tej właśnie części Sąd uznał za niewiarygodne,

ponieważ stoją one w sprzeczności z zeznaniami pozostałych świadków, zresztą M. W. i B. C. (2) sami przyznali, iż były one nieprawdziwe i wynikały z obawy przed konsekwencjami, jakie mogliby ponieść. Z tego względu Sąd dał wiarę zeznaniom świadków złożonych na dalszym etapie postępowania przygotowawczego oraz przed Sądem uznając, że wówczas ujawnili rzeczywisty przebieg zdarzenia. Odnosi się to głównie do zeznań świadka marka W., ponieważ zeznaniom świadka B. C. (2) Sąd w dalszym ciągu dał wiarę jedynie częściowo. Zastrzec przy tym należy także, iż dla Sądu większą wiarygodnością cieszyły się zeznania świadków P., R., K. i J., niż C. i W., w sytuacjach, gdy pomiędzy zeznaniami świadków zachodziły rozbieżności. W ocenie Sądu wersja czterech pierwszych świadków była dla Sądu bardziej spójna, a przez to przekonująca. Zwrócić uwagę należy na zeznania świadka M. W., który sam przyznał, że „byłem bardzo pijany. Pamiętam wybiórczo co się działo (...) Mam luki w pamięci od momentu bytności w (...)”. Świadek ten zresztą był najmniej aktywnym uczestnikiem zdarzeń, jakie rozegrały się nocą 24/25 marca 2017r., zwłaszcza jeśli chodzi o jego kluczowe fragmenty. Jeżeli natomiast chodzi o zeznania świadka B. C. (2) to Sąd miał na uwadze, iż pozostawały one w sprzeczności z pozostałymi dowodami. Zdaniem Sądu relacja świadka w dalszym ciągu miała na celu wykazanie, że nie wiedział on dokładnie, czego oskarżony się dopuścił, a także, jaki był jego własny udział w przedmiotowym zdarzeniu. Dla przykładu świadek zeznał, że to on udał się po barmankę, której powiedział, że „się biją”, a kiedy wrócił z nią do ubikacji w poszukiwaniu okularów nie widział nigdzie ani oskarżonego, ani dwóch mężczyzn, którzy się z nim bili. Tymczasem z wyjaśnień oskarżonego oraz świadka Ż. B. wynika po pierwsze, że Ż. B. zaalarmował hałas dobiegający z toalety i z własnej inicjatywy udała się w poblizze toalety. Po drugie, świadek B. zeznała, że rozmawiała przed toaletą z dwoma mężczyznami, w tym mężczyzną, który posiadał dredy. W toku postępowania Sąd bezspornie ustalił, iż mężczyzną tym był właśnie B. C. (2). Świadek B. zeznała ponadto, że po krótkiej chwili od rozmowy z oskarżonym i świadkiem C. (opisywanymi przez nią jako mężczyźni w dresie i z dreadami) usłyszała ponowny hałas na parterze kamienicy, zobaczyła szamotaninę i „na pewno był tam ten mężczyzna w dreadach i ten w dresie”. Powyższe znajduje potwierdzenie w zeznaniach świadka D. J., który podał, że B. C. (2) pojawił się na parterze jeszcze w tym czasie, gdy oskarżony atakował nożem K. P. (1) – wówczas miało dojść do ponownego starcia pomiędzy D. J. i B. C. (2), po którym oskarżony z kolegą wrócili na piętro. Powyższe stoi zatem w sprzeczności z wersją świadka C., który zeznał, że w momencie, kiedy zbiegł na parter, zobaczył tam jedynie oskarżonego, z którym od razu udał się na poszukiwanie mężczyzn, którzy zniszczyli mu okulary. Za nieprzekonujące Sąd uznał zeznania świadka C., który starał się wykazać, iż nie wiedział, że ślady krwi – które, jak sam przyznał, widział na klatce schodowej – pochodzą od pokrzywdzonego, nadto, że oskarżony w starciu używał noża. Świadek C. powoływał się na to, że widział u oskarżonego krwawiący nos, jednakże w świetle zasad logiki i doświadczenia życiowego, uwzględniając także zeznania świadków J. i B., nie sposób przyjąć za wiarygodne twierdzeń, by tak liczne ślady krwi mogły być spowodowane właśnie krwawiącym nosem. Zwrócić należy w tym miejscu uwagę na fragment zeznań świadka M. W., który zeznał, iż „B. C. (3) mówił: co on to zrobił, co on to porobił”, co jednoznacznie potwierdza to, że B. C. (2) miał świadomość roli, jaką w zranieniu pokrzywdzonego P. odegrał oskarżony. Zdaniem Sądu tym właśnie, tj. obawą przed możliwymi do poniesienia konsekwencjami, tłumaczyć należy treść zeznań, jakie złożył świadek C.. Sąd uznał także za nieprzekonujące zeznania tego świadka odnoszące się do dalszej fazy zdarzenia. Świadek zeznał bowiem, że biegł ulicą razem z oskarżonym, jednakże nie widział u niego noża w ręce i nie słyszał gróźb pozbawienia życia, jakie kierował on względem pokrzywdzonych. Zaistnienie takich faktów zgodnie potwierdzili świadkowie R., K. i J.. Dalej świadek zeznał, że pomocy leżącemu udzielała dziewczyna, a on sam włączył się w te działania, co także stoi w sprzeczności z zeznaniami w/w świadków, jak również świadka M. W., który nie wspominał, by B. C. (2) wracał do lokalu (...) po chusteczki. Takiej sytuacji zaprzeczyła także świadek Ż. B..

Sąd uznał za wiarygodne zeznania świadków Ż. B. i K. B.. Jeśli chodzi o pierwszego ze świadków to opisała ona atmosferę panującą w lokalu (...) w nocy 24/25 marca 2017r., a także okoliczności rozmowy z oskarżonym i B. C. (2) po bójce w ubikacji, jak też dość ogólnie okoliczności bójki na parterze klatki schodowej. Z kolei zeznania świadka B. pozwoliły Sądowi ustalić, w jakim stanie po zdarzeniu, w godzinach rannych, znajdowała się klatka schodowa kamienicy, w jakiej mieści się lokal (...). Świadek B. zeznał, że po przyjeździe do lokalu zauważył, że „klatka schodowa znajdująca się bezpośrednio za drzwiami wejściowymi dosłownie ociekała krwią”, ubrudzone były dwa stopnie przed wejściem, drzwi – z przodu i z tyłu – do połowy swojej wysokości, podłoga i ściany, ślady te miały postać rozbryzgu i zacieku, były rozmazane. Zeznania tego świadka przeczą zatem wyjaśnieniom oskarżonego i wskazują, że zdarzenie miało swoją fazę kulminacyjną na parterze budynku, w przedsionku, przed drzwiami wyjściowymi. W ocenie Sądu

świadkowie zeznali wszystko, co było im w sprawie wiadomo. Sąd nie dopatrył się przyczyn, dla których mieliby składać nieprawdziwe zeznania w stosunku do oskarżonego, który jest dla nich osobą obcą.

Sąd dał wiarę zeznaniom świadków P. R., R. P., M. P. oraz A. G., aczkolwiek uznał, że miały one znaczenie drugorzędne dla rozstrzygnięcia sprawy. Świadkowie nie posiadali żadnej wiedzy na temat okoliczności samego zdarzenia. Zeznania pierwszych trojga świadków okazały się przydatne jedynie w zakresie odtworzenia tego, w jaki sposób oskarżony spędził godziny wieczorne w dniu 25 marca 2017r., jak się wówczas zachowywał, a także w jakich okolicznościach doszło do jego zatrzymania przez policję. Świadek A. G. potwierdziła z kolei okoliczności przyjęcia pokrzywdzonego K. P. (1) do szpitala oraz zakres udzielonych mu świadczeń medycznych, jednakże podkreślić należy, iż decydujące znaczenie w tym zakresie miała zebrana w sprawie dokumentacja medyczna z leczenia pokrzywdzonego oraz opinia z zakresu medycyny. To właśnie te dowody, w sposób szczegółowy i kompletny, pozwoliły na ustalenie rodzaju i skali obrażeń ciała, jakich doznał pokrzywdzony, zakresu udzielonej mu pomocy medycznej oraz skutków, jakie dla zdrowia i życia pokrzywdzonego niosło za sobą działanie oskarżonego. Reasumując, Sąd uznał, że w/w świadkowie zeznali wszystko, co było im wiadome w sprawie. Biorąc pod uwagę fakt, że w/w są osobami całkowicie obcymi zarówno dla oskarżonego, jak i pokrzywdzonych, Sąd nie dopatrył się żadnych okoliczności, dla których mieliby składać nieprawdziwe, stronnicze zeznania na korzyść którejkolwiek ze stron.

Sąd dał również wiarę zgromadzonym w sprawie dowodom nieosobowym, powołanym w części wstępnej uzasadnienia. Zważyć należy, iż wiarygodność dokumentów nie była kwestionowana przez żadną ze stron postępowania, a zostały one sporządzone przez kompetentne, powołane do tego organy/instytucje/osoby, w sposób przewidziany przepisami prawa procesowego. Sąd podzielił ustalenia i wnioski zawarte w opiniach sądowych: psychiatrycznych oraz psychologicznych, jak również z zakresu genetyki, a także w opinii sądowo- lekarskiej wydanej przez biegłego z zakresu medycyny sądowej lek. med. R. N.. W ocenie Sądu opinie te pochodzą od osób posiadających specjalistyczną wiedzę i doświadczenie zawodowe w każdej ze wskazanych dziedzin, były zupełne, jasne, szczegółowe, nie wykazywały wewnętrznych sprzeczności, zawierały odpowiedź na wszystkie istotne, zadane biegłym, pytania. Zważyć należy, iż w toku procesu opinie te nie były kwestionowane przez żadną ze stron postępowania.

Aktem oskarżenia zarzucono oskarżonemu B. C. (1) popełnienie przestępstwa z art. 13 § 1 kk w zw. z art. 148 § 1 kk i art. 156 § 1 pkt 2 kk przy zast. art. 11 § 2 kk oraz dwóch występków z art. 157 § 2 kk polegających na tym, że:

- w nocy z 24 na 25 marca 2017 r. w Rybiku działając w zamiarze pozbawienia życia K. P. (1), przy użyciu noża o wymiarach ostrza 10 cm i szerokości 1,5 cm zadał pokrzywdzonemu kilkanaście uderzeń nożem w okolice klatki piersiowej oraz spowodował ranę kłutą szyi po stronie lewej penetrująca do gardła środkowego i dolnego, powodując krwiała krtani, niedowładu lewego nerwu podjęzykowego, przecięcia lewej tętnicy twarzowej, przecięcia ślinianki podżuchwowej lewej, licznych ran kłutych klatki piersiowej od strony grzbietu, z czego jedna rana drżąca do jamy opłucnowej spowodowała odmę płucną, a także licznych ran grzbietu oraz kończyn górnych, które to obrażenia spowodowały ciężki uszczerbek na zdrowiu w postaci choroby realnie zagrażającej życiu,

- w tym samym miejscu i czasie działając przy użyciu noża opisanego w pkt 1 spowodował uszkodzenie ciała K. R. (1) w postaci rany ciętej przedramienia lewego, które to obrażenia spowodowały naruszenie czynności narządów jego ciała na okres poniżej 7 dni.

- w tym samym miejscu i czasie działając przy użyciu noża opisanego w pkt 1 spowodował uszkodzenie ciała D. J. w postaci rany ciętej przedramienia prawego, które to obrażenia spowodowały naruszenie czynności narządów jego ciała na okres poniżej 7 dni.

Analizując okoliczności niniejszej sprawy Sąd uznał, że fakt popełnienia przez B. C. (1) wszystkich przestępstw oraz jego wina nie budzą wątpliwości. Sąd dokonał jedynie zmiany w opisie czynów tak, by odpowiadały one ustaleniom faktycznym, nadto przyjął, iż występków z art. 157 § 2 kk oskarżony dopuścił się działając w warunkach ciągu przestępstw z art. 91 § 1 kk. W związku z tym Sąd przyjął, iż zachowanie oskarżonego polegało na tym, że:

- w nocy 25 marca 2017 r. w R. działając w zamiarze ewentualnym pozbawienia życia K. P. (1), zadał pokrzywdzonemu, nożem o długości ostrza 10 cm, ciosy w okolice klatki piersiowej i szyi, czym spowodował u niego: ranę kłutą klatki piersiowej, drążącą przez ścianę klatki piersiowej, w wyniku której doszło do powstania lewostronnej odmy opłucnowej, odmy śródpiersia górnego oraz odmy podskórnej na szyi i grzbiecie po stronie lewej oraz ranę kłutą szyi po stronie lewej penetrującą do gardła środkowego i dolnego, powodującą krwiaka krtani, niedowład lewego nerwu podjęzykowego, przecięcie lewej tętnicy twarzowej i przecięcie ślinianki podżuchwowej lewej, co spowodowało ciężki uszczerbek na zdrowiu pokrzywdzonego w postaci choroby realnie zagrażającej jego życiu, lecz zamierzonego celu nie osiągnął z uwagi na udzielenie pokrzywdzonemu natychmiastowej pomocy medycznej, nadto liczne rany kłute klatki piersiowej po stronie grzbietowej, liczne rany skóry pleców, przedramienia lewego i otarcie naskórka policzka lewego, które to obrażenia doprowadziły do powstania u pokrzywdzonego rozstroju zdrowia za czas trwający nie dłużej niż 7 dni,

- w nocy 25 marca 2017 r. w R. zadał K. R. (1) cios nożem o długości ostrza 10 cm powodując u pokrzywdzonego ranę ciętą przedramienia lewego, które to obrażenia spowodowały naruszenie czynności narządów jego ciała na okres poniżej 7 dni,

- w nocy 25 marca 2017 r. w R. zadał D. J. cios nożem o długości ostrza 10 cm powodując u pokrzywdzonego uraz prawej ręki, które to obrażenia spowodowały naruszenie czynności narządów jego ciała na okres poniżej 7 dni.

Sąd nie dopatrył się w sprawie jakichkolwiek okoliczności, które wyłączałyby winę lub bezprawność popełnionych przez oskarżonego czynów. Oskarżony nie znajdował się bowiem w żadnej atypowej sytuacji motywacyjnej, a mając możliwość wyboru zachowania zgodnego z normami prawnymi, normy te złamał. Gdy chodzi o ocenę stanu psychicznego to poczytalność oskarżonego w chwili popełnienia czynów nie budzi żadnych wątpliwości. Nie zdradza on objawów choroby psychicznej, endogennych zaburzeń nastroju, upośledzenia umysłowego ani nie wykazuje cech organicznego uszkodzenia centralnego układu nerwowego, globalna sprawność intelektualna oskarżonego mieści się na poziomie inteligencji ponadprzeciętnej, nie przejawia zaburzeń w sferze funkcjonowania procesów poznawczych. Oskarżony w chwili czynu znajdował się w stanie po spożyciu alkoholu, jednakże skutki tego spożycia nie wykraczały poza obraz kliniczny upojenia prostego. Także fakt zażywania przez oskarżonego środków psychoaktywnych był znany biegłym wydającym opinię i nie wpłynął na zawarte w niej wnioski końcowe. W zakresie osobowości oskarżonego zaznaczają się zaburzenia sfery emocjonalno- drażeniowej i społecznej. Oskarżony posiada trudności adaptacyjne, skłonny jest do zachowań impulsywnych, posiada nastawienie aspołeczne, cechuje go niechętny i podejrzliwy stosunek do ludzi, jest osobą o obniżonym przystosowaniu społecznym i emocjonalnym. Uwzględniając zatem wnioski płynące z opinii sądowych psychiatrycznych oraz psychologicznych Sąd przyjął, iż poczytalność oskarżonego w chwili popełnienia czynów nie budziła żadnych wątpliwości.

Co do czynu z art. 13 § 1 kk w zw. z art. 148 § 1 kk i art. 156 § 1 pk 2 kk w zw. z art. 11 § 2 kk

Uwzględniając okoliczności zdarzenia objętego zarzutem, motywy działania sprawcy, sposób popełnienia przestępstwa oraz zachowanie B. C. (1) - przed i bezpośrednio po zajściu - Sąd przyjął, iż działał on z zamiarem ewentualnym pozbawienia życia pokrzywdzonego K. P. (1). Zgodnie z ugruntowanym orzecnictwem dla oceny zamiaru sprawcy nie jest wystarczające wskazanie jedynie na sposób działania sprawcy, ale ważne są także takie okoliczności jak rodzaj użytego narzędzia, siła ciosu, liczba uderzeń, ukierunkowanie działań przeciwko ośrodkom ważnym dla życia pokrzywdzonej osoby. Istotne jest także tło zdarzenia, powody zajścia i motywy działania sprawcy. Za przyjęciem zamiaru pozbawienia życia powinny przemawiać przesłanki zarówno przedmiotowe, jak i podmiotowe, istotne są nadto pobudki działania sprawcy, jego stosunek do pokrzywdzonego przed popełnieniem przestępstwa, sposób działania, miejsce i rodzaj uszkodzenia, a także stopień zagrożenia dla pokrzywdzonego. Tut. Sąd podziela pogląd Sądu Apelacyjnego w Łodzi wyrażony w wyroku z dnia 4 czerwca 2013r., sygn. akt II AKa 88/13, w którym wskazano, iż „do okoliczności, na podstawie których należy poczynić ustalenia co do zamiaru sprawcy, zalicza się nie tylko godzenie w ważne dla życia ludzkiego organy, siłę ciosu, ich wielokrotność, rodzaj i rozmiary użytego narzędzia, głębokość i kierunek ran, rodzaj uszkodzeń ciała, stopień zagrożenia dla życia ludzkiego, lecz również stosunek sprawcy do pokrzywdzonego, jego właściwości i dotychczasowy tryb życia, zachowanie przed popełnieniem

przestępstwa, a także pobudki, motywy oraz tło zdarzenia. Uzewnętrznione przejawy zachowania sprawcy pozwalają wnioskować o zamiarze” (podobnie także: wyrok SN z 03.09.2002 r., V KKN 401/01, Lex nr 74581; wyrok SN z 06.01.2004 r., IV KK 276/03, OSNwSK 2004/1/29; wyrok SA w Warszawie z 14.05.2002 r., II AKa 141/02, OSA 2002/11/79; wyrok SA w Katowicach z 22.11.2005 r., II AKa 404/05, Lex nr 286504; wyrok SA w Łodzi z 15.03.2001 r., II AKa 28/01, Prok. i Pr. 2002/4/13).

W realiach niniejszej sprawy o zamiarze, z jakim działał oskarżony, należało wnioskować z całokształtu okoliczności przedmiotowych i podmiotowych czynu, w szczególności zaś analizy tła i powodów zajścia, rodzaju użytego narzędzia, umiejscowienia uderzenia oraz siły zadanych ciosów. Zgromadzony w sprawie materiał dowodowy nie daje podstaw do przyjęcia, jakoby oskarżony planował z wyprzedzeniem zabójstwo pokrzywdzonego. Do dnia zdarzenia oskarżony i pokrzywdzony nie znali się i nie pozostawali w żadnym konflikcie. W ocenie Sądu zachowanie się oskarżonego w lokalu (...) świadczy jednakże o tym, że szukał on zaczepki, był pobudzony, dążył do konfrontacji. Potwierdzeniem powyższego było uporczywe przyglądanie się K. P. (1), D. J. i K. K. (2), które to zachowanie w/w uznawali za prowokacyjne. Zamiar pozbawienia życia pojawił się u oskarżonego nagle, w sposób niewytłumaczalny z racjonalnego punktu widzenia. Oskarżony nie miał żadnego racjonalnego powodu, by pokrzywdzonego K. P. (1) chcieć pozbawić życia. Przyjąć należy, iż motywem działania oskarżonego była chęć zemsty, odwetu za upokorzenie, jakiego miał doznać w czasie zajścia w toalecie. W tym miejscu zaznaczyć należy, iż Sąd nie przyjął, by faktycznie doszło wówczas do pobicia oskarżonego w momencie, gdy oddawał mocz. Nawet, gdyby zdarzenie takie miało nawet miejsce, to i tak nie mogło ono usprawiedliwiać zachowania oskarżonego. Za wysoce prawdopodobną uznać należy natomiast tezę, iż oskarżony poczuł się upokorzony tym, że pokrzywdzeni uzyskali nad nim przewagę siłową, zmusili go do cofnięcia się pod ścianę i obrony. Zwrócić w tym miejscu należy uwagę na wnioski, jakie zawarte zostały w opinii sądowej psychiatryczno – psychologicznej, które potwierdzają profil osobowości oskarżonego. Z opinii wynika bowiem, że oskarżony posiada trudności adaptacyjne, skłonny jest do zachowań impulsywnych, posiada nastawienie społeczne, cechuje go niechętny i podejrzliwy stosunek do ludzi, jest osobą o obniżonym przystosowaniu społecznym i emocjonalnym. Sam oskarżony określił się jako człowiek pamiętliwy i próbujący wyrównać rachunki.

Zachowanie oskarżonego jednoznacznie świadczy o tym, że przewidywał możliwość nastąpienia skutku w postaci śmierci pokrzywdzonego i na to się godził. Oskarżony zadał pokrzywdzonemu K. P. (1), nożem o długości ostrza 10 cm, liczne ciosy. Działał więc w sposób konsekwentny, choć zaznaczyć należy, iż z ustaleń Sądu wynika, że ciosy te nie były ukierunkowane na konkretne części ciała i organy pokrzywdzonego. Jednocześnie jednak należy wykluczyć, by oskarżony nie miał świadomości, że jego ciosy trafiają celu, tj. trafiają w ciało pokrzywdzonego. Wynika to przede wszystkim z wyjaśnień samego oskarżonego. Fakt braku obrony ze strony pokrzywdzonego, utrata przez niego sił, czy wreszcie pojawiająca się obficie krew musiały wskazywać na to, że nóż zranił K. P. (1). Z dokumentacji medycznej wynika, że większość ran znajdowała się na grzbiecie pokrzywdzonego, co wskazuje na to, iż sprawca zadał ciosy w takiej sytuacji, gdy pokrzywdzony nie mógł się bronić. Z kolei rana kłuta szyi po stronie lewej wskazuje, iż w momencie zadania ciosu oskarżony musiał znajdować się w pozycji na wprost pokrzywdzonego. Trudno więc przyjąć, że oskarżony nie miał świadomości, że ugodził pokrzywdzonego w tę część ciała. Oskarżony doprowadził do utraty przez pokrzywdzonego przytomności, przewrócenia się na ulicę, a wówczas jeszcze kilkakrotnie kopnął go w głowę. Świadczy to o nieustępliwości oskarżonego, o chęci doprowadzenia sprawy do końca. Na żadnym etapie oskarżony dobrowolnie od swego zamiaru nie odstąpił. Oceniając zamiar, jaki towarzyszył oskarżonemu, Sąd wziął pod uwagę również zachowanie B. C. (1) bezpośrednio po zdarzeniu. Oskarżony bowiem pozostawił nieprzytomnego pokrzywdzonego na ulicy, w porze nocnej, nie interesując się tym, czy wezwane zostały odpowiednie służby, które będą mogły udzielić mu pomocy medycznej. Zważyć należy, iż z opinii sądowo- lekarskiej wynika, że rana kłuta szyi uszkadzała naczynia tętnicze, a więc mogło dojść do wykrwawienia się pokrzywdzonego. Podobnie uszkodzenie tętnicy twarzowej, które nie zostałoby zaopatrzone chirurgicznie, z pewnością doprowadziłoby do zgonu pokrzywdzonego z powodu wykrwawienia. Oskarżony nie udzielił pokrzywdzonemu żadnej pomocy, wręcz przeciwnie – kopał go w głowę oraz zaatakował K. R. (1), tj. osobę, która udzielała K. P. (1) pomocy.

Niewątpliwie godzenia się sprawcy na spowodowanie skutku śmiertelnego nie można domniemywać, lecz należy wykazać na podstawie analizy całokształtu okoliczności czynu i sposobu działania sprawcy, że godzenie się na skutek

śmiertelny stanowiło realny proces zachodzący w psychice sprawcy. Co prawda Sąd przyjął, że oskarżony zadawał pokrzywdzonemu ciosy na oślep w tym znaczeniu, iż nie celował w określone partie ciała i znajdujące się tam organy, jednakże nie sposób przyjąć, że nie miał w ogóle świadomości, w jakie części ciała ciosy te faktycznie trafiały. W obrębie szyi znajduje się wiele ważnych organów jak przełyk, tchawica, kręgosłup, których uszkodzenie może być przyczyną zgonu. Występują tam duże nieosłonięte naczynia, które z łatwością można uszkodzić. Podobnie w obrębie klatki piersiowej znajdują się płuca, serce oraz duże naczynia krwionośne, których uszkodzenie również może być przyczyną zgonu. Tego rodzaju wiedzę posiada przeciętny człowiek, nie wymaga ona specjalistycznej wiedzy medycznej. Zdaniem Sądu taką wiedzę posiadał także oskarżony B. C. (1). Każdy przeciętnie doświadczony człowiek ma również świadomość tego, że zadanie „licznych” ciosów nożem, a następnie pozostawienie nieprzytomnej osoby na ulicy, może powodować nie tylko ciężkie uszkodzenie ciała, ale również skutek śmiertelny. Oskarżony działał w sposób z zasady zagrażający życiu pokrzywdzonego, w złości, jego atak był nieprzewidywany, stąd też pokrzywdzony miał niewielkie możliwości obrony.

W ocenie Sądu oskarżony działał w zamiarze podjętym nagle. Jak jednak Sąd podkreślił już powyżej, nawet gdyby przyjąć, że oskarżony został sprowokowany zachowaniem pokrzywdzonych P. i J. to jego późniejsze zachowanie było całkowicie nieadekwatne do zaistniałej sytuacji. Nic nie usprawiedliwiało zaatakowania pokrzywdzonych nożem. Zachowanie oskarżonego jednoznacznie świadczy o tym, że dążył do określonego celu, jakim było pozbawienie życia pokrzywdzonego K. P. (1). Oskarżony działał w sposób w pełni świadomy. Uczynił wszystko, co nie tylko w subiektywnej ocenie, ale i obiektywnie, było koniecznym oraz możliwym do osiągnięcia zamierzonego celu i pozbawienia życia pokrzywdzonego. Jak wskazano powyżej, jego działanie charakteryzowało się nieustępliwością i wysokim stopniem agresji. Przytoczyć w tym miejscu należy fragment zeznań świadka K. K. (2), który zeznał „ja byłem święcie przekonany, że K. nie żyje, bo potem nie dawał już kompletnie żadnych oznak życia. Wydaje mi się, że każdy człowiek, który by widział wtedy K., tak mógł pomyśleć. Dla mnie to jest okrutne, jak tak można zrobić, kopać kogoś w głowę, kto umiera”. Nie można zatem przyjąć, by B. C. (1) dobrowolnie od swego zamiaru odstąpił. Zgodnie z utrwalonym już w tej mierze orzecznictwem nie można uznać dobrowolności odstąpienia od usiłowania, w przypadku, jeżeli sprawca odstąpił od czynu na skutek okoliczności zewnętrznych, które wpłynęły na jego wolę i wywarły przekonanie o niemożności realizacji zamiaru. Dobrowolność odstąpienia od czynu zachodzi wówczas, gdy sprawca ma wszystkie możliwości jego realizacji, ale nie chce go zrealizować, nie zaś wtedy gdy chciałby to uczynić, ale tych pełnych możliwości nie ma (wyrok SN z dnia 11 czerwca 1987 roku, II KR 135/87, wyrok SA w Katowicach z dnia 17 maja 2001 roku, II AKa 139/2001). Zachowanie oskarżonego wyczerpuje zatem znamiona usiłowania zakończonych. Brak skutku w postaci śmierci pokrzywdzonego jest wynikiem okoliczności od oskarżonego niezależnych, tj. niezwłocznie udzielonej mu pomocy medycznej. Zaznaczyć należy, iż oskarżony zakończył atakowanie pokrzywdzonego dopiero wówczas, gdy zorientował się, że na miejsce wezwana została policja. Tak więc oskarżony oddalił się wyłącznie w tym celu, by uniknąć zatrzymania przez funkcjonariuszy policji. Tym samym nie miał obiektywnej, oczywistej możliwości kontynuowania podjętych działań, dalszej realizacji powziętego zamiaru pozbawienia życia pokrzywdzonego. Wskazane obiektywne okoliczności, w tym uzewnętrznione przejawy zachowania B. C. (1) wskazują, iż jego zachowanie wyczerpało znamiona usiłowania zabójstwa.

Zachowaniem swym oskarżony spowodował również konkretne obrażenia, które stanowiły – zgodnie z opinią biegłego z zakresu medycyny- ciężki uszczerbek na zdrowiu w postaci choroby realnie zagrażającej życiu w rozumieniu art. 156 § 1 pkt 2 kk. Sąd nie miał żadnych wątpliwości, iż obrażenia, jakich doznał pokrzywdzony K. P. (1), pozostają w bezpośrednim i adekwatnym związku przyczynowym z działaniem oskarżonego. Okoliczności wskazujące na sprawstwo oskarżonego Sąd przytoczył we wcześniejszej części uzasadnienia. Okoliczności te wykluczają działanie osób trzecich. Zebrany w sprawie materiał dowodowy jednoznacznie wskazuje, iż obrażenia ciała pokrzywdzonego były konsekwencją wielokrotnego ugodzenia go nożem przez oskarżonego. Pokrzywdzony doznał bowiem obrażeń ciała w postaci rany klutej szyi po stronie lewej penetrującej do gardła środkowego i dolnego, krwiaka krtani, niedowładu lewego nerwu podjęzykowego, przecięcia lewej tętnicy twarzowej, przecięcia ślinianki podżuchwowej lewej, a także rany klutej klatki piersiowej drżącej do jamy opłucnowej, która spowodowała odmę płucną. Obrażenia te groziły zgonem pokrzywdzonego w przypadku nie podjęcia interwencji medycznej.

Z dokumentacji medycznej, a także treści opinii sądowno – lekarskiej wynika, iż K. P. (1) doznał również otarcia naskórka na lewym policzku oraz ran grzbietu i lewej kończyny, które doprowadziły do powstania u pokrzywdzonego rozstroju zdrowia za czas trwający nie dłużej niż 7 dni.

Sąd uznał, iż zachowanie oskarżonego należało kwalifikować kumulatywnie w oparciu o wskazane wyżej przepisy. Z uwagi na to, że do istoty usiłowania zabójstwa nie należy spowodowanie ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, kumulatywna kwalifikacja oddaje bowiem całą kryminalną zawartość czynu oskarżonego.

W podstawie skazania Sąd przywołał art. 4 § 1 kk uznając, iż jest to konieczne, by zaakcentować fakt, iż ustawa obowiązująca w dacie popełnienia przez oskarżonego przypisanego mu czynu, odnosząca się do przestępstwa z art. 156 § 1 pkt 2 kk, była dla oskarżonego względniejsza, niż ustawa obowiązująca w dacie wyrokowania. Ustawą bowiem z dnia 23 marca 2017 r. o zmianie ustawy – kodeks karny, ustawy o postępowaniu w sprawach nieletnich oraz ustawy – kodeks postępowania karnego, z dniem 13 lipca 2017r., dokonano nowelizacji art. 156 § 1 kk, zgodnie z którą opisane w w/w przepisie przestępstwo stało się zbrodnią, zagrożoną karą pozbawienia wolności na czas nie krótszy niż 3 lata. Uprzednio czyn ten stanowił jedynie występki zagrożony karą pozbawienia wolności od roku do 10 lat. Z powyższego w sposób jednoznaczny wynika, że obowiązująca do dnia 13 lipca 2017r. ustawa – kodeks karny, była względniejsza dla oskarżonego. Zaakcentowanie tym samym, iż oskarżony dopuścił się w kwalifikacji kumulatywnej zbrodni oraz występkę ma znaczenie dla oceny kryminalnej zawartości bezprawia zachowania oskarżonego.

Sąd nie podzielił stanowiska obrońcy oskarżonego, iż zachowanie oskarżonego wyczerpało znamiona przestępstwa z art. 148 § 4 kk. Wbrew stanowisku obrony Sąd uznał, iż do oceny, czy działanie oskarżonego wynikało z silnego wzburzenia uzasadnionego okolicznościami, nie było konieczne sięganie po opinię biegłych z zakresu psychiatrii. Zważyć należy bowiem, że ocena, czy okoliczności, które doprowadziły do silnego wzburzenia, były usprawiedliwione, nie jest ani oceną psychologiczną, ani oceną psychiatryczną, lecz oceną prawną. Silne wzburzenie jest bowiem kategorią prawną i to powinnością sądu jest ustalenie, czy występowało w danym wypadku czy też nie oraz czy było usprawiedliwione okolicznościami. Przesądzenie o wystąpieniu tychże okoliczności należy zatem do sfery ustaleń faktycznych, ocenianych przez sąd na podstawie przeprowadzonych dowodów, opierającego się na wiedzy i życiowym doświadczeniu. (tak Sąd Apelacyjny w Szczecinie w wyroku z dnia 12 października 2017 r., sygn. II AKa 122/17).

Istotą silnego wzburzenia jest stan psychiczny, w którym procesy emocjonalne zyskują przewagę nad intelektem do tego stopnia, iż sprawca działa pod wpływem emocji przy ograniczonej funkcji kontrolnej rozumu. Silne wzburzenie, o którym mowa w art. 148 § 4 kk, to proces emocjonalny przeżywany jako tzw. afekt fizjologiczny. Zachowanie pod wpływem silnego wzburzenia musi być nie tylko motywacyjnie zrozumiałe, ale także z punktu widzenia etyczno - społecznego do pewnego stopnia wybaczalne. Musi więc istnieć obiektywizm współmierności pomiędzy czynem, a krzywdą, jakiej doznał sprawca przestępstwa. Silne wzburzenie charakteryzuje się gwałtownym i wybuchowym przebiegiem, krótkotrwałym, a nie długotrwałym czasem trwania oraz nagłym, to jest spowodowanym okolicznościami bezpośrednio poprzedzającymi zabójstwo, sposobem powstania. Może się jednak zdarzyć, że napięcie emocjonalne narasta przez dłuższy czas, znajdując ujście w nagłym wybuchu nawet pod wpływem pozornie błałego bodźca. W takim przypadku afekt fizjologiczny występuje w momencie kulminacyjnym spiętrzenia emocji, co można określić jako efekt „kropki przelewającej czarę” (tak wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 17 marca 2015r., sygn. II AKa 29/15 oraz wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 18 czerwca 2015 r., sygn. II AKa 95/15). Dla zaistnienia uprzywilejowanej formy zabójstwa z art. 148 § 4 kk niezbędne jest zaistnienie trzech warunków: po pierwsze, u sprawcy musi wystąpić „silne wzburzenie jako afekt fizjologiczny”, a więc tak silny, że ograniczający kontrolę, w stosunku do uczuć, woli rozumu sprawcy; po drugie, stan ten musi zostać wyrażony czynnikami zewnętrznymi niezawinionymi przez sprawcę, i po trzecie, wzburzenie to jest usprawiedliwione okolicznościami, które są społecznie uzasadnione. Dopiero ustalenie kumulatywnego wystąpienia wyżej wymienionych warunków może dać podstawę do zastosowania w stosunku do sprawcy uprzywilejowanego typu przestępstwa z art. 148 § 4 kk (tak wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 22 czerwca 2015 r., sygn. II AKa 70/15).

W realiach niniejszej sprawy Sąd uznał, iż w przypadku oskarżonego nie zaistniały okoliczności pozwalające na przyjęcie „silnego wzburzenia uzasadnionego okolicznościami”. Nawet jeżeli przyjąć, iż działanie oskarżonego podjęte

zostało w odpowiedzi na zdarzenie, do jakiego doszło w ubikacji lokalu (...), to nie było ono reakcją natychmiastową, bez planu działania, nieracjonalną i okoliczność ta nie jest wystarczająca do przyjęcia tzw. afektu fizjologicznego. Zresztą sama scysja, do jakiej doszło pomiędzy oskarżonym, a K. P. (1) i D. J. nie może być uznana ową iskrą, która popchnęła oskarżonego do dalszego działania. Silne wzburzenie usprawiedliwione okolicznościami to tylko takie, które w ocenach społecznych może zasługiwać na pewne zrozumienie z punktu widzenia zasad moralnych. Jest bowiem współmierne do wywołującej jej przyczyny, pochodzącej od pokrzywdzonego, którego to zachowanie wywołało afektywną reakcję spełniającą znamiona czynu zabronionego określonego w art. 148 § 4 kk. Musi zatem zaistnieć pewna adekwatność pomiędzy czynem, a tą krzywdą, którą odczuł sprawca, „rozsądna” proporcja pomiędzy nią, a tym czego on dokonał. Przy tym ocena, czy silne wzburzenie było usprawiedliwione okolicznościami, oparta na przesłankach moralnych, powinna odwoływać się do kryteriów obiektywnych, a nie tylko bazować na subiektywnych odczuciach sprawcy, które stan ten miałyby tłumaczyć. O usprawiedliwieniu silnego wzburzenia nie decyduje zatem to, jaką odpornością psychiczną i przymiotami charakteru sprawca dysponuje, ale jaka jest przyczyna silnego wzburzenia i czy z punktu widzenia powszechnie aprobowanych norm moralnych jest ona - przynajmniej w pewnym zakresie – wybaczalna (tak wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 22 czerwca 2015 r., sygn. II AKa 70/15). W rozpatrywanej sytuacji trudno dopatrzeć się obiektywizmu współmierności pomiędzy czynem, a krzywdą, jakiej miał doznać oskarżony. Sąd nie neguje, że oskarżony był zdenerwowany zdarzeniem, niemniej jednak należy pamiętać, że poza zupełnie wyjątkowymi przypadkami, działaniu zmierzającemu do pozbawienia życia innej osoby z reguły towarzyszy wzburzenie emocjonalne sprawcy. W sytuacji określonej w art. 148 § 4 kk chodzi jednak o „wzburzenie o najwyższym stopniu nasilenia, które w przemożny sposób wykracza poza zwykłe, przeciętne wzburzenie i to w taki sposób, że przeżycia emocjonalne (uczuciowe) dominują nad intelektualnymi (rozumowymi) i stanowią gwałtowną reakcję na fakty zewnętrzne” (tak SA w Katowicach w wyroku z 13.11.2003 r., II AKa 244/03, Lex nr 120312). Wystąpienie takiego stanu wymaga zaistnienia silnego (zaskakującego) bodźca, który doprowadza do zachwiania równowagi między przeżyciami emocjonalnymi i intelektualnymi na niekorzyść tych ostatnich. To bodziec zewnętrzny ma wywołać reakcję sprawcy – gwałtowny sprzeciw połączony z ostrym poczuciem krzywdy, upokorzenia czy strachu, skutkujący wyładowaniem agresywnym w stosunku do osoby będącej przyczyną tego stanu. W zachowaniu oskarżonego nie da się stwierdzić przejawów furii emocjonalnej czy gwałtownej eksplozji uczuć. Gwałtowne i niekontrolowane spiętrzenie emocji zazwyczaj powoduje niepamięć wsteczną, znużenie, osłabienie, dezorganizację funkcji poznawczych. W niniejszej sprawie z okolicznościami takimi nie mamy do czynienia. Oskarżony pamięta przebieg zajścia, złożył obszernie wyjaśnienia, które uszczegółowił w trakcie wizji lokalnej przeprowadzanej na miejscu zdarzenia. Oskarżony co prawda powoływał się na fakt, iż pewnych okoliczności nie pamięta, jednakże Sąd zwrócił uwagę na fakt, iż niepamięć oskarżonego na charakter wybiórczy. Oskarżony bowiem dokładnie pamiętał to, w jaki sposób pokrzywdzeni zachowywali się względem niego, a powoływał się na niepamięć co do tych fragmentów, które dotyczyły jego własnego zachowania. Podnieść należy także, że oskarżony na żadnym etapie nie powoływał się na niepamięć wynikającą z innych czynników niż dynamizm sytuacji, czy ilość spożytego przez niego alkoholu. Nie sposób mówić, by oskarżony działał w sposób chaotyczny lub mało skoordynowany. Sam oskarżony wyjaśnił, że po zakończeniu bójki w łazience wyszedł na korytarz, wyjął nóż, rozłożył go, zaatakował K. P. (1), a po rozmowie z barmanką zbiegł za pokrzywdzonymi po schodach, kontynuując atak, następnie zaś wrócił na piętro budynku, po czym ponownie pobiegł za napastnikami. Zwrócić należy uwagę, że dalsza część zdarzenia, w trakcie której oskarżony kontynuował napaść na K. P. (1) oraz zranił nożem K. R. (1), miała miejsce na ulicy, w pewnym oddaleniu od lokalu C.. Do momentu pojawienia się w tym miejscu oskarżonego K. P. (1), D. J. i K. K. (2) zdążyli pokonać dość znaczny odcinek drogi pasażem, a następnie chodnikiem. Atak oskarżonego podjęty na ulicy miał więc miejsce po upływie pewnego odstępu czasowego. Tym samym oskarżony miał czas na przemyślenie swojego działania. Oskarżony – co wynika z jego wyjaśnień – kontynuował pogoń za w/w mężczyznami chcąc się na nich zemścić, zrobić im jeszcze większą krzywdę. Tym samym oskarżony kontrolował swoje zachowanie, podjął świadomą decyzję o kontynuacji ataku. Nadto zwrócić należy uwagę na treść opinii sądowych psychiatryczno - psychologicznych dotyczących osoby oskarżonego. Z opinii tych wynika, że oskarżony jest osobą o inteligencji na poziomie ponadprzeciętnej, procesy poznawcze przebiegają u niego w normie, wykazuje trudności adaptacyjne, skłonny jest do zachowań impulsywnych, posiada nastawienie aspołeczne, cechuje go niechętny i podejrzliwy stosunek do ludzi, jest osobą o obniżonym przystosowaniu społecznym i emocjonalnym. Sam oskarżony przyznał, że po alkoholu – którego wpływ na swój organizm zna - staje się agresywny, pamiętliwy, wyrównuje rachunki. Uwzględniając powyższe informacje stwierdzić

należy, iż zachowanie oskarżonego przed dokonaniem czynu oraz bezpośrednio po nim wskazuje, że jego działanie było nastawione na osiągnięcie postawionego sobie celu, a oskarżony kontrolował swoje zachowanie. Zdaniem Sądu z analizy zebranego w sprawie materiału dowodowego, w tym opierając się na jego wyjaśnieniach złożonych w toku całego postępowania oraz informacjach udzielonych biegłym przy wydawaniu opinii wynika, że u oskarżonego nie następowały zachowania wskazujące na zawężenie percepcji, zachowanie oskarżonego nie było zachowaniem dla niego nietypowym, oskarżony pamięta przebieg zdarzenia i nie występuje u niego niepamięć fragmentaryczna. Zwrócić należy także uwagę, że w fazie zejściowej powinno nastąpić gwałtowne obniżenie napięcia, apatia, znużenie, czego u oskarżonego nie zaobserwowano. Z tych też względów przyjąć należy, iż zachowanie oskarżonego B. C. (1) nie wskazywało na stan silnego wzburzenia, było logiczne, oskarżony mógł kontrolować własne zachowanie, planował sposób na uniknięcie kary poprzez oddalenie się z miejsca zdarzenia, do czego w stanie silnego wzburzenia sprawca nie jest zdolny.

Co do czynów z art. 157 § 2 kk

Zebrany w sprawie materiał dowodowy jednoznacznie potwierdził, iż oskarżony swoim zachowaniem spowodował naruszenie czynności narządów ciała pokrzywdzonych K. R. (1) i D. J.. W ocenie Sądu nie ma bowiem żadnych wątpliwości, iż obrażenia te również pozostają w bezpośrednim i adekwatnym związku przyczynowym z działaniem oskarżonego. Okoliczności wskazujące na sprawstwo oskarżonego w tym zakresie Sąd przytoczył we wcześniejszej części uzasadnienia. Jednocześnie Sąd wykluczył, by do powstania w/w obrażeń ciała doszło na skutek działania osób trzecich. Zgodnie z dokumentacją medyczną oraz opinią biegłego z zakresu medycyny obaj pokrzywdzeni doznali odpowiednio: rany ciętej przedramienia lewego i urazu prawej ręki. Obrażenia te spowodowały u nich rozstrój zdrowia na czas nie przekraczający 7 dni w rozumieniu art. 157 § 1 kk.

Za przypisane oskarżonemu B. C. (1) czyny Sąd wymierzył mu odpowiednio kary 12 lat pozbawienia wolności oraz 1 roku pozbawienia, a następnie orzekł karę łączną w wymiarze 13 lat pozbawienia wolności. Przy wymiarze kar jednostkowych oraz kary łącznej Sąd kierował się dyrektywami określonymi w art. 53 kk. Przede wszystkim miał na uwadze wysoki stopień społecznego niebezpieczeństwa czynów, stopień zawinienia sprawcy, wziął także po uwagę cele zapobiegawcze, jakie kara powinna spełnić wobec sprawcy, uwzględnił również potrzeby prewencji ogólnej, szczególnie w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa. Zdaniem Sądu wymierzone oskarżonemu kary jednostkowe, a także kara łączna, w odczuciu społecznym wzbudzą przekonanie, że sprawców przestępstw tego typu, godzących w najważniejsze dobra chronione prawem, spotyka odpowiednia represja ze strony wymiaru sprawiedliwości. Ustalając stopień społecznej szkodliwości czynów Sąd wziął pod uwagę rodzaj naruszonych dóbr chronionych prawnie w postaci życia i zdrowia ludzkiego, a także uwzględnił umyślny charakter działania oskarżonego. W ocenie Sądu czyny przypisane oskarżonemu cechuje bardzo wysoka zawartość społecznej szkodliwości. Przy wymiarze kary Sąd uwzględnił również właściwości i warunki osobiste oskarżonego oraz jego dotychczasowy sposób życia. Niewątpliwie okolicznościami obciążającymi jest działanie oskarżonego pod wpływem alkoholu, a także jego wcześniejsza karalność. Upřednio bowiem oskarżony był karany za przestępstwo podobne z art. 280 § 1 kk i art. 158 § 1 kk w zw. z art. 11 § 2 kk na karę 2 lat pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem wykonania kary na okres 3 lat. Czynów objętych niniejszym postępowaniem oskarżony dopuścił się więc w okresie próby wyznaczonym w sprawie o sygn. III K 866/14 przez Sąd Rejonowy w Rybniku. Z faktu upředniej karalności oskarżonego wynika, że oskarżony nie ma szacunku dla norm prawnych i przejawia bezkrytyczny stosunek do swojego zachowania, jest sprawcą niepoprawnym i zdemoralizowanym. Przyznanie się oskarżonego do winy oraz przeproszenie pokrzywdzonych Sąd potraktował z jednej strony jako okoliczność łagodzącą. Niemniej jednak zauważyć należy, iż przyznanie się nie było pełne wobec powoływania się na niepamięć co do istotnych dla zdarzenia faktów dotyczących zaatakowania pokrzywdzonych D. J. i K. R. (1). Co do aktu skrucy podkreślić z kolei należy, iż oskarżony swoją linię obrony opierał na tym, iż został sprowokowany przez pokrzywdzonych, czym usiłował umniejszyć swoją winę. Z kolei wypowiedzi oskarżonego, iż K. P. (1) spotkała „zbyt duża kara”, że zdarzenie rozważa w kategorii „pecha” i uważa, iż on sam „więcej stracił” nakazują przyjąć, iż wyrażenie przez oskarżonego czynnego żalu nie było do końca szczerze i przemyślane. Uwzględniając powyższe Sąd uznał, że wymierzone oskarżonemu kary

jednostkowe, a także kara łączna, uczynią zadość społecznemu poczuciu sprawiedliwości, nie są karami ani rażąco surowymi, ani też zbyt łagodnymi, lecz sprawiedliwymi i współmiernymi.

Na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności Sąd, zgodnie z treścią art. 63 § 1 i 5 kk, zaliczył oskarżonemu B. C. (1) okres stosowania względem niego środka zapobiegawczego w postaci tymczasowego aresztowania od dnia 25 marca 2017 roku od godz. 22:40 do dnia 21 maja 2018 roku przyjmując, iż jeden dzień rzeczywistego pozbawienia wolności równa się jednemu dniowi kary pozbawienia wolności.

Na mocy art. 230 § 2 kpk Sąd postanowił dokonać zwrotu dowodów rzeczowych, dotychczas przechowywanych w magazynie dowodów rzeczowych tutejszego Sądu pod pozycją OZR 37/17, osobom uprawnionym. I tak: zwrócił pokrzywdzonemu K. P. (1) kurtkę zimową koloru brązowego z napisem I., koszulkę typu T-shirt koloru czarnego, bluzę koloru czarno- szarego marki A., spodnie jeansowe koloru czarnego, skarpety białe marki P., buty marki A. i kurtkę pikowaną koloru czarnego, zaś oskarżonemu dwa ręczniki, spodnie jeansowe z napisem P. (...), spodnie dresowe czarne z napisem D., buty sportowe, bluzę dresową czarną marki A., koszulkę z krótkim rękawem koloru czarnego i noż koloru czarnego z napisem S..

Na mocy art. 44 § 2 kk Sąd orzekł ponadto wobec oskarżonego B. C. (1) przepadek na rzecz Skarbu Państwa dowodu rzeczowego w postaci noża składanego typu szczyryk z napisami na ostrzu „L.” oraz „(...)”, służącego oskarżonemu do popełnienia przestępstw, zapisanego w depozycie Sądu Okręgowego w Gliwicach Ośrodka Zamiejscowego w Rybniku pod pozycją OZR 37/17 i przechowywanego w depozycie tut. Sądu.

Na mocy art. 46 § 1 kk Sąd orzekł w stosunku do oskarżonego kwotę 2.000 złotych tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę, w tym kwotę 2.000 zł. na rzecz pokrzywdzonego K. P. (1) i kwoty po 500 zł. na rzecz pokrzywdzonych K. R. (1) i D. J..

Zgodnie z treścią art. 46 § 1 kk w razie skazania sąd może orzec, a na wniosek pokrzywdzonego lub innej osoby uprawnionej orzeka, stosując przepisy prawa cywilnego, obowiązek naprawienia, w całości albo w części, wyrządzonej przestępstwem szkody lub zadośćuczynienia za doznaną krzywdę; przepisów prawa cywilnego o możliwości zasądzenia renty nie stosuje się.

W niniejszej sprawie pokrzywdzony K. R. (1) wniosek „o odszkodowanie” złożył na rozprawie w dniu 16 marca 2018r. (k.651v), zaś prokurator wniósł o nałożenie na oskarżonego zadośćuczynienia na rozprawie w dniu 9 maja 2018r. (k. 693v). Stosownie do treści art. 49a kpk wniosek, o którym mowa w art. 46 § 1 kk, pokrzywdzony, a także prokurator, może złożyć aż do zamknięcia przewodu sądowego na rozprawie głównej. Termin na wniesienie takiego wniosku ma charakter prekluzyjny, a więc jest nieprzekraczalny i nieprzywracany i dotyczy zarówno pokrzywdzonego, jak i prokuratora. Przekroczenie terminu do złożenia właściwego żądania nie daje legitymacji do ubiegania się o zasądzenie roszczenia, o jakim mowa w art. 46 § 1 kk, nawet mimo spełnienia przesłanek materialnoprawnych. Norma wyrażona w art. 49a kpk ma bowiem charakter gwarancyjny. Tym samym wniosek prokuratora uznać należało za spóźniony. Zwrócić należy jednakże uwagę na treść art. 46 § 1 kk, z którego wynika, że orzeczenie obowiązku naprawienia szkody lub zadośćuczynienia za doznaną krzywdę jest obligatoryjne tylko w razie złożenia wniosku - oczywiście w przypadku wyroku skazującego. Pomimo braku stosownego wniosku, w razie skazania, Sąd może jednak także orzec w w/w przedmiocie.

Sąd uznał, że wniosek K. R. (1) zasługuje na uwzględnienie. Doszedł także do wniosku, że przyznanie pokrzywdzonym K. P. (1) i D. J. wskazanych powyżej kwot tytułem zadośćuczynienia za krzywdę, jakiej każdy z nich doznał na skutek działania oskarżonego, będzie zasadne. Kwoty te nie są wygórowane, odpowiadają doznanej przez pokrzywdzonych krzywdzie i cierpieniu. W procesie pokrzywdzony K. P. (1) wskazał bowiem, że przebywał w szpitalu przez okres 12 dni, następnie zaś podejmował leczenie w domu. Podkreślił, iż doznał uszkodzenia mięśnia językowego, utrzymuje się u niego paraliż lewej części języka, co powoduje, iż mówi niewyraźnie, nadto ma otępienie prawej części twarzy, a jego prawe oko nie reaguje na światło. Według oceny lekarskiej problemy te mają charakter nieodwracalny. Pokrzywdzony zwrócił również uwagę na wizualne konsekwencje działania oskarżonego w swoim wyglądzie. Wskazał bowiem, że posiada na ciele osiem ran sztych i jedną ranę nieszytą, z czego dwie lub trzy są na lewej ręce- poniżej łokcia,

dwie po tylnej stronie ramienia, dwie po lewej stronie klatki piersiowej, a reszta zaleczonych śladów po ranach znajduje się na jego plecach. Pokrzywdzony posiada również widoczną, czerwoną szramę biegnącą od linii szczęki do grdyki oraz ślad po rurce tracheotomijnej, co Sąd naocznie mógł stwierdzić. Jeśli chodzi o pokrzywdzonych R. i J., to doznane przez nich obrażenia, były nieporównywalnie mniejsze, niż K. P. (1). Z tego względu Sąd przyznał w/w pokrzywdzonym zadośćuczynienie w mniejszych kwotach. Zwrócić należy jednak uwagę na fakt, iż pokrzywdzony K. R. (1) doznał – co wynika z jego zeznań- głębokiej rany (prawie do kości), rana ta musiała zostać zaopatrzona w szpitalu szwami, pokrzywdzony przebywał na zwolnieniu lekarskim przez okres 2- 3 tygodni, odczuwał ból ręki, który to stan utrzymuje się w dalszym ciągu pomimo zaprzestania leczenia (pokrzywdzony odczuwa ból w miejscu blizny w momencie nacisku na tę część ciała), przedmiotowe zdarzenie było dla pokrzywdzonego na tyle traumatyczne, że myślał o nim przez następne dwa miesiące. Jeżeli z kolei chodzi o pokrzywdzonego D. J. to zeznał on, że na ranę założono mu dwa szwy. Pokrzywdzony ten nie powołał się na przedłużające się z tego powodu dolegliwości, oczywiste jest jednak, że ugodzenie go nożem przez oskarżonego, a następnie proces zaopatrywania rany oraz proces gojenia się rany wiązały się dla pokrzywdzonego z bólem i cierpieniem. Z tego względu Sąd przyjął, że kwoty przyznanego poszczególnym pokrzywdzonym zadośćuczynienia przyniosą im równowagę emocjonalną, naruszoną przez doznane cierpienia psychiczne i fizyczne.

Na mocy art. 624 § 1 kpk Sąd zwolnił oskarżonego w całości od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych, uznając, że ich zapłata stanowiłaby dla niego uciążliwość przekraczającą możliwości finansowe. Sąd wziął pod uwagę sytuację materialną i osobistą oskarżonego, przede wszystkim to, że jest człowiekiem młodym, nie posiada źródła stałego dochodu ani majątku, nadto uwzględnił fakt, że w niniejszym postępowaniu Sąd orzekł wobec oskarżonego bezwzględną, długotrwałą, karę pozbawienia wolności. W tych okolicznościach możliwości zarobkowe oskarżonego są znikome.

Sędzia referent Sędzia Przewodniczący

SSR (del.) Anna Górny SSO Ryszard Furman